Nr. 111. Lwów, Niedziela dnia 21. Kwietnia 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 30 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Wielkanoc.
Jutro: Poniedz. Wielk.
Pojutrze: Wojciecha areb.

Grecko-katolickie:
Wosk. Hosp.
Poned. Woskr.
Wtorok Woskr.

REDAKOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce.

Wschód słońca o 5 g. 10 m.
Zachód „ o 6 g. 49 m.
Barometer 760. Pochmurno, chłód.

Nauczyciele języka niemieckiego.

W sprawie nauki języka niemieckiego w galicyjskich szkołach średnich, pisze *N. fr. Presse* co następuje:

„Profesor uniwersytetu lwowskiego, dr. Ryszard Maria Werner, opublikował w czasopiśmie fachowem artykuł o nauce języka niemieckiego w galicyjskich szkołach średnich. Podano tam bardzo niepochlebne fakty o tem pielęgnowaniu, jakiego doznaje język niemiecki w Galicji. Wszystkie (30) szkoły średnie w Galicji posiadały w r. 1887/8 tylko 43 nauczycieli kwalifikowanych z języka niemieckiego jako z głównego fachu lub też dla klas wyższych, a tylko 4 nauczycieli egzaminowanych z niemieckiego dla klas niższych. Tymczasem języka niemieckiego uczyło 111 nauczycieli, tj. przeszło 67 proc. liczby ogólnej, nie mając do tego najmniejszej kwalifikacji. Prawie po wszystkich gimnazjach i szkołach realnych w niższych klasach niemieckiego uczą suplenci. O ile ci panowie władają językiem niemieckim, pokazuje się z następujących uwag prof. Wernera: „Przy egzaminach nauczycielskich wychodzą na jaw najsmutniejsze rzeczy, nauczyciele, którzy po kilka lat uczyli języka niemieckiego, nie mogą odpowiadać nawet wymogom art. 5 regulaminu egzaminacyjnego, rozumieją nieraz tylko częściowo przedłożony im tekst niemiecki, nie są wcale biegłymi w niemieckiem wysłowieniu, nie mają żadnych wiadomości gramatycznych i obrażają uszy niemieckie okropnem wymawianiem. Chociaż upadną przy egzaminie, pozostają spokojnie na suplenturze i uczą dalej języka niemieckiego." Że przedstawienie to nie jest przesadne widać z wyboru tematów dla prac pismiennych. Znajdujemy tam następujące, rozumie się, przez nauczycieli popisane tytuły: „Beschreibung meiner *heimatlichen Oertlichkeit*" (zam. Heimatsortes), „Gruppirungsbild der oesterreichischen Staaten *mit* Anfang der neuen Zeit", „Der Wandahügel bei Krakau und die *an ihn geknüpfte* Sage", „Inhalt des ersten Buches *aus* der Aeneis", „Wodurch unterscheiden sich die Fabeln Lessings von *den* seiner Vorgänger?" „Warum wurde Hüon *so eine* harte Strafe auferlegt?", „Hectors Abschied von *der* Andromache" itp. Jakże to muszą wyglądać rezultaty nauki języka niemieckiego u uczniów, jeżeli takie są wiadomości ich nauczycieli?"

Iście zawstydzający ten głos pism niemieckich powinienby dla naszych sfer kierujących pedagogją być dobitnem memento, wzięcia się już raz do reformy aparatu nauczycielskiego, do czego tylokrotnie już nawoływaliśmy. Do uwag prof. Wernera moglibyśmy dodać mnóstwo równie pięknych kwiatków i z wielu innych fachów naszej nauki gimnazjalnej. Czy temu nigdy nie będzie końca?

Kilka kwiatków fiskalizmu

zebranych na niwie galicyjskiej.

Fakt następujący podaje czasopismo *Prawnik:* Leopold G. miał od pp. Jana i Marji J. do żądania sumy 1000 złr. i 1000 złr., z któremi w drodze egzekucji nakazu zapłaty zaintabulował się na dobrach Z. i Dz. Ponieważ L. G. nie zadowolił się tem zabezpieczeniem lecz prowadził także i egzekucję mobilarną, przeto pp. Jan i Marja J. złożyli do depozytu sądu obwodowego w B. owe kwoty 1000 złr. i 1000 złr. z przynależytościami z tem jedynem zastrzeżeniem, iż wydanie tych kwot nastąpić może za równoczesnem złożeniem deklaracji ze strony L. G., iż zezwala na wykreślenie odnośnych wierzytelności z pomienionych dóbr.

Sąd obwodowy wydał L. G. złożone dla niego kwoty — a L. G. zeznał: a) kwit dla depozytu stwierdzający odbiór zaliczonej mu waluty; b) deklarację zezwalającą na wykreślenie tych wierzytelności z dóbr dłużników.

Po uskutecznieniu wydania tego sąd w Brzeżanach udzielił dłużnikom pomienione deklaracje ekstabulacyjne i na podstawie takowych uskuteczniono wykreślenie odnośnych wierzytelności z dóbr Z. i Dz.

Pomienione deklaracje ekstabulacyjne zaopatrzone tylko stemplem na 50 ct. zanocjonowano i rozpoczęło się kilkuletnie dochodzenie, prowadzone przez władze skarbowe, spisywanie protokołów, przesłuchiwanie stron, żądanie wyjaśnień itp. szykany, pomysłowe bowiem dusze fiskalne wpadły na domysł, iż skoro L. G. w deklaracji tej nie zakwitował odbioru waluty, zachodzi w tym wypadku akt darowizny, zdziałany przez G. na rzecz pp. Jana i Marji J. i odnośną deklarację oryginalną jako corpus delicti aż za pośrednictwem straży skarbowej we Lwowie chciano ściągnąć od zastępcy rzekomo obdarowanych.

Całe ściganie i walka z pp. J. była jednak zupełnie niepotrzebną i bezprzedmiotową. Rzecz bowiem miała się tak, iż L. G. zeznał kwit dla depozytu i takowy powinien był być ostemplowany jako dokument wydany w sprawie spornej stemplem według skali II., natomiast do deklaracji, zezwalającej li na wykreślenie odnośnej sumy a niezawierającej pokwitowania odbioru, wystarczającym był stempel na 50 ct., trudno bowiem przypuścić, iżby władza skarbowa mogła żądać zapłacenia od jednego i tego samego interesu prawnego dwóch należytości skarbowych. Wbrew jednak temu przypuszczeniu w kilka lat po zeznaniu deklaracji tej na skutek orzeczenia powiatowej Dyrekcji skarbu w P. z dnia 5. maja 1888 r. do l. 8355 wymierzył urząd podatkowy w J. wezwaniem z 10. listopada 1888 r. do l. A. 475/1888 należytość pojedynczą w kwocie 6 złr. 50 ct. i podwyżkę, razem kwotę 19 złr. 50 ct. i polecił zapłatę należytości tej pp. Janowi i Marji J.

Otóż w wypadku niniejszym, jeśli nawet zaszło ukrócenie skarbu, to czyż ponoszą w tem jaką winę pp. Jan i M. J.? Wszakże ci nieingerowali przy zapłacie — wypłatę uskutecznił urząd depozytowy i on na to baczyć powinien, iżby kwit odnośny należycie był ostemplowany i nienależycie ostemplowanego kwitu przyjąć był niepowinien — natomiast na deklaracji ekstabulacyjnej niezawierającej potwierdzenia odbioru waluty wystarczał stempel na 50 ct.

Pp. J., nie będąc obecni przy wypłacie i niemogąc dostarczyć władzy skarbowej kwitu na odbiór pieniędzy (kwity tego rodzaju przechowują się w oddziale rachunkowym sądu wyższego) są dziś bezbronni i nie ma widoków iżby rekurs wniesiony przeciw odnośnemu wezwaniu skutek odniósł.

Ale jeśli kogo władza skarbowa ścigać chce — dlaczego nie ściga prawdziwie winnego — tego, który zeznawał odnośny dokument i obowiązany był zaopatrzyć go należytym stemplem. Wszakże L. G. właściciel dóbr, krociowy pan, handlarz drzewem, powinien dawać dostateczną rękojmię wysokiemu skarbowi za należytość wynoszącą 19 złr. 50 ct. i dlaczego niepokoić ludzi, którzy, jeśli nawet w wypadku tym zaszło jakieś przekroczenie skarbowe — absolutnie zgoła żadnej winy nie ponoszą...

Inny fakt: Dnia 27. listopada 1884 r. zmarła we Lwowie Ewelina hr. B. i pozostawiła następujący spadek: Ruchomości w wartości 2.160 złr., gotówką 25 złr., w losach i kuponach 1.064 złr. 79 ct. w książeczce kasy oszczędności 1.025 złr. 38 ct., w wierzytelnościach 16.000 złr.; razem 20.275 złr. 17 ct. Ponieważ koszta kuracji, pogrzebu i zapisane legata wynosiły ogólną cyfrę 18.248 złr. 44 ct., czysty spadek wynosił 2.026 złr. 73 ct.

Mimo to, iż czysty spadek wynosił tylko 2.026 złr. 73 ct., zapłaciła uniwersalna spadkobierczyni a bratanica zmarłej p. M. T. należytość spadkową w kwocie 1.302 złr. wymierzoną wezwaniem płatniczem urzędu wymiaru należytości we Lwowie z d. 15. maja 1886 r. do l. B. 2007/1884, a stało się to w sposób następujący:

Od czystego spadku 2026 złr. 73 cnt. czyli w zaokrągleniu 2040 złr. wymierzono 4 proc. czyli 81 złr. 60 cnt., 25 proc. dodatku 20 złr. 40 cnt., od legatów 6000 złr. i 6000 złr., zapisanych przez spadkobierczynię dla córki ciotecznej siostry Anny z hr. Dz. hr. W. i dla syna ciotecznej siostry Klemensa hr. Dz., wymierzono po 8 proc. i 25 proc. dodatku czyli po 600 złr. od każdego legatu, co czyni razem 1200 złr. Razem 1302 złr.

Zaraz po otwarciu testamentu zrzekli się pomienieni legatarjusze zapisów im uczynionych na rzecz uniwersalnej spadkobierczyni, bratanicy zmarłej, przez co majątek przez nią odziedziczony wzrósł o 12.000 złr. i ta z mocy stosunku swego do spadkobierczyni powinna była opłacić tylko 4 i 25 proc. a nie 8 i 25 proc.

Według §. 689. u. c. w razie zrzeczenia się legatów, przyrastają takowe dziedzicowi Skoro przeto dziedzic wobec stosunku swego do spadkodawcy opłacać ma 4 proc., przeto zupełnie logicznie wnioskując w wypadku niniejszym p. Marja T. jako cesjonarjuszka pomienionych dwóch legatarjuszy powinna była opłacić tylko 4 proc.

Faktycznie jednak zapłaciła p. M. T. 8 i 25 proc. dodatku, gdyż tak krajowa dyrekcja skarbu we Lwowie rozporządzeniem z 18. września 1886 roku do l. 72316 jak też i ministerstwo skarbu reskryptem z 24. czerwca 1887 roku l. 6957 (intymowanym dopiero na skutek urgensów kilkakrotnych w dniu 30. sierpnia 1888 r.) zatwierdziło wymiar 8 i 25 proc. dodatku czyli inaczej 10 proc.

Wobec tak arbitralnych rozstrzygnięć, krzywdzących zwykłą logikę, odrębną rozumie się od logiki fiskalnej — pozostawała wprawdzie jeszcze droga odwołania się do trybunału administracyjnego, ale kosztowna to droga a skutek niepewny. Strona zapłaciła przeto całą należytość, a oprócz tego 115 złr. 17 cnt. tytułem odsetków zwłoki, licząc bowiem na pewno na pomyślny skutek rekursów zapłaciła ratami to, co uważała za słuszne — reszty zaś nie płaciła. Za to lekkomyślne zaufanie musiała zapłacić dotkliwą karę bo 115 złr. 17 cnt. tytułem odsetków zwłoki.

Charakterystycznym jest także pospiech, z jakim władze skarbowe rozstrzygały rekursy w tej sprawie.

I tak 6. czerwca 1886 roku doręczono stronie wezwanie płatnicze. Rekurs wniesiono natychmiast a mimo to, iż rozstrzygały tylko dwie instancje, tj. kraj. dyrekcja skarbu we Lwowie i ministerstwo skarbu w Wiedniu, to mimo urgensów wnoszonych przez egzekwowaną w międzyczasie stronę, doręczono rozstrygnięcie w dniu 30. sierpnia 1888 roku, a zatem rozstrzygnięcie rekursu w dwóch instancjach wymagało p e ł n y c h d w ó c h lat.

W sprawie Muzeum w Rapperswylu.

Od prezesa stowarzyszeń polskich w Szwajcarji, p. T. Witkowskiego, otrzymujemy w sprawie Muzeum narodowego w Rapperswylu pismo,

które zamieszczamy dodając, że wkrótce przedmiotowi temu poświęcimy obszerniejsze uwagi. Jest to sprawa, z której koniecznie wyjście znaleść się musi — tego też sposobu wyjścia szukać będziemy, tymczasem dajemy głos szanownemu prezesowi towarzystw polskich, który za pismo swoje, zwłaszcza za końcowy jego ustęp, bierze zupełną odpowiedzialność.

Zürich, w kwietniu.

Pomimo szczerej chęci, nie mogąc załatwić na drodze zgody kwestji, dotyczącej popiersia śp. Ludwika Michalskiego, niesłusznie usuniętego z Muzeum narodowego w Rapperswylu, przez dyrektora tej instytucji — zmuszony jestem podać do publicznej wiadomości, odezwę w tym przedmiocie wystosowaną do zarządu, która rzecz całą bliżej wyjaśni.

„Zürich dnia 18. lutego 1889.

Do szanownego zarządu polskiego narodowego muzeum w Rapperswylu.

Panie Hrabio!

Szanowni Panowie!

Jeżeli dotychczas nie odniosłem się do panów w sprawie popiersia ś. p. Ludwika Michalskiego, to byłem do tego powodowany jedynie tym względem, że takowe niesłusznie usunięte, napowrót w miejsce właściwe przywrócone zostanie, wskutek prywatnego wyjaśnienia stanu rzeczy. Jednak zawiść osobista przeważa patrjotyzm i słuszność sprawy, a założyciel Muzeum wedle ostatniego oświadczenia drowi W. Onufrowiczowi, obstaje przy swoim uporze — do wystąpienia zaś na drodze odpowiedniej czas prawem zakreślony wkrótce się kończy — pozostaje mi ostatecznie odezwać się do zarządu przedtem, zanim inne kroki przedsięwezmę.

Pani Anna Michalska, wdowa po Ludwiku Michalskim, będąc wraz z dziećmi i w mojej obecności w Muzeum narodowem w Rapperswylu, dnia 23. października, a powodowana z wielu stron objawionem życzeniem i dla przywiązania myśli swych dzieci do tego co polskie, zaofiarowała do Muzeum popiersie zmarłego męża Ludwika Michalskiego, które obecny kustosz p. J. Radomiński chętnie przyjął. Przy tej sposobności zastrzegłem jednak, że zaofiarowanie następuje bez jakiejkolwiek ukrytej myśli, bądź próżnego narzucania się, lub wzniecania nieporozumień, nie chcemy bowiem być natrętni. Jakoż po otrzymaniu przychylnej odpowiedzi, w dni kilka później popiersie wraz z postumentem przesłane zostało i umieszczone w sali wstępnej pierwszego piętra, gdzie pozostawało spokojnie do 28. listopada br. W dniu zaś tym przybywszy założyciel na obchód listopadowy, bezprawnie i wbrew poszanowaniu czci dla pamięci zmarłego — popiersie, o którem mowa, usunąć kazał do składu starych rupieci i tam zamknął. Był to istotnie czyn wieńczący wspaniale obchód listopadowy.

Ponieważ Muzeum polskie w Rapperswylu jest własnością narodową a nie prywatną, jak dowodzi akt urzędowy z dnia 8. kwietnia 1881 r. ponieważ w każdym razie, kustosz miał prawo przyjęcia — bo przyjmował sam dary składane od początku istnienia Muzeum — nakoniec, ponieważ nie narzucano się z tym darem, a czyny patrjotyczne Michalskiego stawiają go istotnie w rzędzie tych, którzy mają niezaprzeczone zasługi, postępowanie przeto założyciela było nietylko wbrew patrjotycznych zasad, ale przez prawo krajowe jest zagrożone karą.

Dla lepszego uprzytomnienia w pamięci powtórzyć muszę w krótkości: że niegdyś Ludwik Michalski opuścił szeregi wojska austrjackiego spiesząc do powstania 1863 r. W tem walczył jako żołnierz i dowódca oddziału przez cały czas istnienia powstania. Następnie przybywa do Zürichu, kończy politechnikę jako inżynier-mechanik, udaje się do Indyj wschodnich, usilną pracą dorabia się znacznego majątku, a powróciwszy napowrót do Europy, osiada w Szwajcarji jako tutejszy obywatel; wspiera setki ziomków i uczących się, nareszcie robi testamentem liczne zapisy na cele narodowe polskie i instytucyj szwajcarskich, on też jako długoletni prezes towarzystw polskich w Szwajcarji, przyprowadził do skutku Związek i Skarb narodowy polski w tutejszym kraju. Owoż żona takiego patrjoty, chociaż z pochodzenia Szwajcarka, ale oddana sprawie polskiej — składa w darze popiersie męża do Muzeum narodowego — i to przez założyciela zostaje usunięte. Czyż to ma być przykładem dla pozostałych dzieci? Jakie wywoła oburzenie w kołach szwajcarskich, gdzie zmarły był członkiem lub prezesem wielu towarzystw?! W istocie samowola, jaka ogarnęła umysłem założyciela przechodzi wszelkie granice.

Dotychczasowe wystąpienie w prasie polskiej było bez mojej wiedzy, a li tylko przez przyjaciół nieboszczyka — jako słuszny wyraz oburzenia i tych, którzy właśnie domagali się zaofiarowania popiersia do Muzeum. Obecnie więc niniejszem pismem — jako przyjaciel, pokrewny, po części wykonawca woli zmarłego, a nadto przewodniczący Związku polskiego w Szwajcarji, robię przedłożenie i domagam się:

Aby szanowny zarząd polskiego narodowego Muzeum w Rapperswylu zalecił przywrócenie popiersia Ludwika Michalskiego na właściwe miejsce. Skoro zaś to nie nastąpi do dnia 10. marca rb. założyciela i zarząd zmuszony będę pociągnąć do odpowiedzialności.

Pozostaję z szacunkiem.“

Termin tak oznaczony upłynął bezskutecznie, a chociaż członkowie zarządu w odpowiedziach swych nie wyrazili nic przeciwnego we względzie umieszczenia popiersia w sali Muzeum do tego przeznaczonej, stwierdzają jednak, że stanowisko ich jest bez znaczenia i nie są w stanie w jej sprawie zapewnić pożądanego skutku, gdyż władzę zarządu w ścisłem znaczeniu tego słowa trzyma w swych rękach dyrektor Muzeum, p. Plater. Zachodzi więc pytanie, jakie właściwie przyczyny posiada ten ostatni na swoje usprawiedliwienie, dla czego tak zapamiętale trwa w swoim uporze?

Odpowiedź na to nie wprost, a postronnie wyraził założyciel i dał jej charakter osobistej natury, zdaje mu się bowiem, że zmarły Ludwik Michalski popełnił występek przeciw niemu wydając w roku 1884 na żądanie ogółu Polaków zamieszkałych w Szwajcarji, broszurę znaną pod tytułem „Głos polski zbiorowy w sprawie Narodowego Muzeum w Rapperswylu“ — a w tej wytknięte zostały błędy zarządu — brak rachunków, słowem usprawiedliwiona obawa o istnienie tej instytucji. A więc nawoływanie to dla dobra sprawy narodowej ma być obrazą — i kara za tak cenne przymioty patrjotyczne sięgać ma nawet po za grobem? Zaiste dziwna logika sądu!— Czyż nie uczciwiej było poszukiwać zadosyćuczynienia za życia — wszak broszura była podpisaną — dlaczego zaniedbał dochodzenia? Ale snać założyciel nie był pewnym siebie, skoro tego nie uczynił, obawiał się bowiem, że podjęcie sprawy tej na drodze sądowej wywoła dla niego zbyt niemiłe skutki.

To pewna jednak, że dopiero korespondencja komitetu, poprzedzająca ową broszurę, jak i dokumenta po ś. p. Krystynie Ostrowskim złożone zostały w Banku — jak oraz figurujący dług na

---

94)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Zygmunt spojrzał w tamtą stronę. Na dachu stajni dwupiętrowej, która, na szczęście, nigdy pełna nie była, bo nią być nie mogła, ukazał się najpierw płomyk mały, który atoli szybko się rozszerzał. Po pogrzebie urządził mu ktoś zatem iluminację, nie sposób bowiem było przypuścić, aby ogień przypadkiem tam wybuchnął. Widocznie podłożyła go ręka zbrodnicza.

Zygmunt, który w ciężkich chwilach przytomności nigdy nie tracił, wstrzymał konie, i obracając się do jadących w tyle sąsiadów i oficjalistów, zawołał:

— U mnie się pali!... proszę więc za mną, ale bez hałasu, żebyście mi matki nie przestraszyli.

Przejeżdżając obok karety, szepnął ludziom na koźle siedzącym, żeby jechali ile możności wolno i przytem zachowywali się spokojnie, poczem ruszył do dworu.

Gdy na podwórze przybyli, prócz stajni stał już i młyn w płomieniach, a jedne oficyny właśnie zaczynały się palić. Ze wsi zebrało się dosyć ludzi, wszyscy jednak biegali samopas, nie wiedząc, do czego się brać, od czego zaczynać. Niemiec nie pokazał się ani jeden. Skoro Polak nie chciał im za grób 1000 guldenów zapłacić, więc niech ginie jego mienie! Zygmunt, zorjentowawszy się prędko w położeniu, kazał stajnie i młyn poruczyć boskiej Opatrzności, a wziął się energicznie do oficyn i innych budynków gospodarskich, którym pożar zagrażał. W mgnieniu oka znalazły się haki i zaczęto dachy rozrywać. Na szczęście nie było wiatru najmniejszego, więc też prędko udało się niszczącemu żywiołowi granice zakreślić.

Syn myślał, że matka przerazi się tem nowem nieszczęściem, tymczasem ona je przyjęła prawie obojętnie... Kto stracił długoletniego życia towarzysza, kto, jak ona, sądził, że porwały się wszystkie struny, z ziemią ją łączące, tego klęska elementarna tak bardzo obejść nie mogła. Usłyszawszy z ust Zygmunta, że pałacowi żadne nie grozi niebezpieczeństwo, poszła do swego pokoju, gdzie natychmiast uklękła, by za spokój duszy nieboszczyka męża modlitwę odmówić.

Całą noc przyświecała łuna nad Bukowskiem, a gdy rano z miasta powiatowego żandarmi przyjechali, młyn i stajnia dwupiętrowa spłonęły już do szczętu, tak dalece, że nawet większa część murów na ziemię upadła. Dymiły się jeszcze zgliszcza, które wodą zalewano.

Ksiądz Piotr na mszę odjechał, Zygmunt zaś, znużony, usiadł na podwórzu. Wtedy zbliżył się do niego Ilko, chłopiec ośmnastoletni, który nocą konie pasał, i do stóp mu się kłaniając, rzekł:

— Ja wiem proszę jaśnie pana, kto to podpalił.

— Któż taki?

— Ta Icek.

— Arendarz?

— Ta tak, proszę jaśnie pana.

— I ty go widziałeś?

— Ta widziałem, proszę jaśnie pana. Prawda, że było ciemno, ale ja mam takie oczy, że i w nocy widzę. Pasłem konie na stanowisku, a w tem słyszę, że coś w młynie skryp, skryp... bo to, proszę jaśnie pana, młyn zawsze otwarty, kto nie chce wlezie... Młynarza nigdy tam nie było... Myślę sobie, ktoś tam poszedł, wstaję więc cichutko i chyłkiem pod młyn się podkradam. W tem Icek wyskakuje i pędzi do stajni. Za chwilę po moście aż pod dach się dostał. Gdy potem uciekał, zgubił tę oto chustkę, którą znalazłem.

To rzekłszy, wyjął z zanadrza czerwoną chustkę żydowską.

— A czemuś go nie łapał? czemuś nie krzyczał?

— Ta chciałem łapać, alem upadł i nos sobie rozbiłem, a jakem potem krzyczał, to mnie nikt nie słyszał. Jedni byli na pogrzebie, drudzy spali w stajniach pijani. Icek nad wieczorem wszystkich fornalów zawołał do karczmy i każdemu dał pół kwarty wódki, i to nie zwyczajnej ale szabasówki. Jak go pytali, za co ich częstuje powiedział, że i on sprawia stypę, bo nieboszczyk pan był bardzo dobry.

Zygmunt kazał wezwać żandarmów, i tym Ilko opowieść swoją dosłownie powtórzył. Niebawem Icek, ozdobiony takim pierścionkiem na dwóch palcach, który mu rąk rozłączyć nie zwalał, siedział na wozie, do żandarmów obrócony, i kłusem wyciągniętym do sądu jechał.

Nie łatwo było Zygmuntowi rozpatrzeć się w interesach. Nieboszczyk ojciec zostawił wszystko w największym nieporządku; rachunków żadnych nie było, notatek zaś, któreby na majątkowe stosunki jasne rzucały światło, napróżne szukał. To w biurku, szafach, nawet na strychu w starych kufrach i pakach, pełno było listów, memorjałów, nawet dzieł z dziwacznymi tytułami, które atoli w druku nigdy się nie pojawiły. Zebrawszy te liczne dowody smutnej choroby swego ojca, zaczął je palić na kominku, aby po nich nawet ślad nie został. Służący, który od lat kilkunastu nie odstępował pana Kaliksta Grodzickiego, widząc to, poszedł do kuchni i rzekł do zgromadzonych tam domowników:

— Nieboszczyk pan męczył się i pisał po całych nocach, nieraz do dnia białego, a jednak gdyby to coś było warte, nasz panicz nie paliłby

Muzeum został publicznie przez założyciela odwołany.

Na dowód, że broszura, o której mowa była koniecznością, dziś po latach kilku budzi się znowu opinja publiczna i daje głos w pismach krajowych i za oceanem, dopominając się coraz więcej o skutek żądań tam zawartych, a dotychczas niespełnionych.

Założyciel jednak lekceważy upominania się, on jest samowładnym panem Muzeum Narodowego i biada śmiertelnikowi, któryby się upomniał o rachunki i zdanie spawy tak z zarządu tego Muzeum, jak oraz fundacji ś. p. Krystyna Otrowskiego, lub funduszów złożonych dla księży polskich, wygnanych na Syberję.

Wprawdzie jeden z członków zarządu przejrzał podobno rachunki z funduszów po Ostrowskim — *Głos polski* wyraził nawet za to podziękowanie, chociaż sprawozdanie z tej czynności nie było wcale ogłoszone, albowiem w istocie okazać się miał brak 60.000 fr.; jeśli do tego dodamy wedle ostatnich sprawozdań z roku 1883 i 1884 fundusz duchownych przeszło 172.000 fr., o którym nikt nie wie gdzie ulokowawy — to będzie razem 232.000 fr. nie licząc innych wpływów na rzecz Muzeum, kiedy majątek założyciela, jak urzędowe świadectwo dyrekcji finansów kantonu Zürich z d. 2. lipca 1884 r, opiewa, zamieszczony jest w rejestrze podatkowym na 80.000 fr.!

Bardzo być może, że w rachunkach wykazane będzie, gdzie się znajdują brakujące sumy, ale dopokąd to nie nastąpi, obawiać się należy o instytucję narodową i słuszna wątpliwość w tyle razy powtarzaną ofiarność założyciela!

Szczegóły te musiałem podać dla wyświetlenia niesłusznych twierdzeń względem broszury „Głos polski“ i zamawiając sobie dalsze w tej mierze wywody, na podstawie posiadanych dowodów, poddaję sprawę popiersia Michalskiego pod sąd opinji publicznej, zarówno jak dobro Muzeum Narodowego pamięci ogółu polskiego.

Niegdyś korespondent z nad jeziora Genewskiego, podpisujący się także jednym z urzędników Muzeum, gdyby żył, powiedziałby znowu; a co może towarzystwo bezwzględnej adoracji dla dyrektora Muzeum powtórzyć zechce: dzieje się zgorszenie wyjawieniem spraw takich publicznie. Niechże się wrócą do tego, kto dał przyczynę — wreszcie prawda i słuszność nie lękają się światła dziennego.

T. Witkowski.

KRONIKA.

Wesołego Alleluja życzymy wszystkim czytelnikom i przyjaciołom naszego pisma. Oby ich życzenia się spełniły a praca obywatelska nie doznała zawodu i pożądany odniosła skutek. Wytrwałości w pracy i w podjętych usiłowaniach, nieustraszonej odwagi w walce z przeciwnościami i rozumnego korzystania z owoców pracy — oto życzenia nasze.

Do Towarzystwa ochrony Tatr polskich przystąpili i złożyli udziały pp.: Władysław Kamieński, dr. Kazimierz Szymkiewicz, Stefan Bernacki, Stanisław Bigoszewski, ks. kan. dr. Józef Pelczar, Anna de Mylo, Jakób Weinsaft, Edward Kruh, Ignacy Sochanik, Bolesław Bieńkowski, Aleksander Angermann, Stefan Sękowski (3 udziały), dr. Lesław Boroński (2 udziały), Rudolf Wittig jeden udział i jeden los m. Krakowa, Feliks Rogoyski (5 udziałów), Władysław Płocki, Towarzystwo zaliczkowe tarnowskie (2 udziały), Rada powiatowa gorlicka, Gustaw Kozierowski, Towarzystwo zaliczkowe w Gorlicach (2 udziały), Edward Uderski (2 udziały), Towarzystwo oszczędności i pożyczkowe w Krynicy, wreszcie uchwaliła kasa oszczędności m. Nowego Sącza przystąpić z 5 udziałami i wypłaci takowe po zatwierdzeniu uchwały przez namiestnictwo z funduszów rezerwowych kasy. W spisie poprzednim opuszczono nazwisko posła Żuka-Skarszewskiego i podano mylnie nazwisko „Leon hr. Siemieński,“ powinno zaś być Leon hr. Piniński. Upraszamy wszystkich obywateli, mogących z korzyścią dla siebie i ogółu ofiarować 105 gld., aby pospieszyli z przystąpieniem do d. 26. bm. Jeszcze bowiem liczba 500 udziałów nie jest pokrytą, a byłoby prawdziwym skandalem, aby Tatry dostały się w ręce spekulantów.

Na uroczystość poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia Polaków w Budapeszcie wyjeżdża z Krakowa delegacja Stowarzyszenia rękodzielników „Zgoda“, składająca się z następujących członków Stowarz.: wiceprezesa A. Zarachowicza, radcy St. Armółowicza, radcy Tomasza Chęcińskiego, M. Lewandowskiego, Walentego Łysakowskiego, M. Salwińskiego i K. Wójcika.

Do nas zgłosiło się kilka osób. Termin zgłoszeń jest do 25. bm. Ze smutkiem jednak musimy donieść, że nadziei obniżenia cen przejazdu nie ma prawie żadnej wskutek upaństwowienia prawie całej linji. Koszt od osoby wypadnie tedy tam i napowrót przynajmniej 50 gld. Na to trzeba być przygotowanym. Wynik naszych starań podamy d. 27. bm. Wyjazd ze Lwowa musi nastąpić 3. maja.

Koncert kwartetu Udel, odbędzie się dziś o godz. 6. po południu w sali „Sokoła“. Nie od rzeczy będzie zaznajomić czytelników z członkami tego kwartetu. Założycielem jest p. Karol Udel, profesor gry na wiolonczeli i spiewu solowego w konserwatorjum wiedeńskiem. Inni trzej panowie są urzędnikami, zajmującymi wybitniejsze posady w Wiedniu, a zarazem są członkami wiedeńskiego „Männer Gesang Vereinu“. Główną cechą produkcji tych panów jest niezrównany, prawdziwie wiedeński humor, lecz nie w trywialnym tego słowa znaczeniu. Wyborną interpretacją pieśni humorystycznych zyskał kwartet Udla sławę europejską.

Wydział kasyna miejskiego zawiadamia pp. członków, że doroczne zwyczajne walne zgromadzenie członków kasyna miejskiego odbędzie się w sobotę d. 4. maja 1889 o g. 7. wieczorem w dużej sali kasynowej z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły 1888. 2. Sprawozdanie komitetu rewidentów. 3. Zamknięcie rachunków za rok 1888. 4. Budżet na rok 1889. 5. Wybór ustępujących członków wydziału, komisji rewidentów i komisji reklamacyjnej. 6. Ewentualne wnioski wydziału i członków.

Sprawka nihilistyczna. W jednem z rosyjskich miast nadgranicznych odkryto w piwnicach seminarjum, kompletnie urządzoną tajną drukarnię i całe stosy broszur rewolucyjnych. Aresztowano wielką ilość studentów, uciekł tylko przywódca, nazwiskiem Kopaczów, zepsuwszy nadzwyczajnie humor staremu kapitanowi żandarmerji, niejakiemu Griegowi, który darować sobie nie mógł, że nie udało mu się pochwycić niebezpiecznego „ptaszka“. Wreszcie uspokoił się i poszedł do klubu na partję taroka. W czasie zapalonej gry przynosi mu sługa list, z dodatkiem, że wręczył mu go jakiś chłopak wiejski. Kapitan, zaledwie wejrzawszy w list, upuścił go z rąk i wybiegł co prędzej z klubu. List brzmiał:

„Wny kapitan Grieg w K...c. W tej chwili wyjeżdżam do Kijowa; o każdej zmianie pobytu nie omieszkam zawiadomić pana. Sługa Ilja Kopaczow“.

Kapitan wyjechał z patrolem kilka wiorst na drodze, wiodącej do Kijowa, ale napróżno. W kilka dni później otrzymuje lit z Kijowa:

„Wny kapitan Grieg w K...c. Przybyłem szczęśliwie do Kijowa i zawiadamiam pana, że następnego tygodnia przybędę do K...c po książki i pisma, które zostały u jednego z moich przyjaciół. O dniu przyjazdu doniosę panu niezwłocznie. Sługa Ilja Kopaczow“.

Trzeciego dnia otrzymuje kapitan króciuteńką wiadomość, że Kopaczow przybędzie w niedzielę. Obstawiono wszystkie wejścia do miasta żandarmerją i dragonami; kapitan sam stał obok ostatnich domów na ulicy kijowskiej. Nadjechał jakiś biedny wózek chłopski. Zatrzymano go jak wszystkie inne wozy, jak wszystkich innych przechodniów. Kapitan zbliżył się sam do wozu, a na zapytanie, zwrócone do powożącego, co wiezie, odpowiedział mizernie wyglądający chłopak, że „starą, biedną kobietę, która wskutek straszliwych cierpień reumatycznych od trzech lat nie wychodziła z łóżka, wiezie do Brodów, do lekarza. Zlitował on się nad nią, a Bóg mu to już zapłaci“. Równocześnie dały się słyszeć jęki z głębi woza. Kapitan zdjęty litością, rzucił kobiecie cierpiącej rubla, a w jego ślad poszli i oficerowie. Wóz pojechał dalej, a około południa otrzymał litościwy kapitan depeszę, w której mu doniesiono z Kijowa, że niejaki Kopaczow, zbiegłszy po zamachu na gubernatora, udał się prawdopodobnie ku granicy austrjackiej. Kapitan ma go aresztować i pod eskortą odstawić do Kijowa. Zaledwie Grieg depeszę tę przeczytał, przyniósł mu jakiś chłopak wiejski karteczkę tej treści:

„Szanowny panie kapitanie! Za dobroć i nadzwyczajną łaskawość, jaką pan wyświadczyłeś mnie, starej, schorzałej kobiecie, dając mi pieniądze na drogę i w ten sposób ułatwiając mi ucieczkę, zechciej pan przyjąć najserdeczniejsze podziękowanie z mej strony. Granicę przeszedłem szczęśliwie i udałem się do Szwajcarji. Najuniżeńszy sługa Ilja Kopaczow“.

Zmarli. Teresa z książąt Sułkowskich hr. Henrykowa Wodzicka nagle zmarła dnia 18go bm. w Krakowie.

We Lwowie zmarły: Anna z Babeckich Świetnik, wdowa po obywatelu miasta Lwowa, przeżywszy lat 48, i Marja Karczowa, żona adwokata krajowego.

W Warszawie zmarł w 72. roku życia ogólnie znany i szanowany tam bankier i obywatel, Lesser Levy, założyciel domu bankierskiego pod firmą „Lesser Levy“.

Z resursy urzędniczej. Nowo obrany wydział resursy urzędniczej ukonstytuował się jak następuje: Prezes p. Stahl Henryk, starszy inżynier namiestnictwa; zastępca prezesa p. Urbański Franciszek, emerytowany starosta; sekretarz p. Linhardt Wilhelm, urzędnik kolei

---

teraz tego. Ot szkoda, że nieboszczyk pan tak wszystko jakoś zmarnował.

Że zmarnował i że ruina była zupełna, o tem syn przekonał się z licznych pozwów, nakazów zapłaty, wyroków i egzekucji, których całe stosy znalazł w szafie. W tem jednem panował porządek wzorowy, głównie dlatego, że ojciec kładł jeden dokument na drugim, w tym samym porządku, w jakim je otrzymywał, i ani ich adwokatowi nie posyłał, ani sam nie czytał. Zygmunt, przeglądając te papiery, aż się zdumiał, że człowiek, tak prowadzący swoje interesa, mógł tyle lat egzystować. Zawdzięczał to jedynie powolności sądów austrjackich; gdyby gdzie indziej był mieszkał, oddawna byliby mu zabrali ostatnj ziemi kawałek.

Po dwudniowej zmudnej pracy, Zygmunt przynajmniej tyle się dowiedział, że jakkolwiek położenie było rozpaczliwe, coś dałoby się jeszcze ocalić, gdyby, o wszystkiem innem zapomniawszy, zajął się energicznie interesami. Wprawdzie majątki szły już na licytację, nawet poznański adwokat donosił, że dla Kalikstowa rozpisano termin subhastacyjny, ale gdzie tyle było ziemi, tam rozumnem pokierowaniem przynajmniej strzępki można było jeszcze uratować. Żeby się jednak energicznie wziąść do interesów tak zawikłanych, potrzeba było wpierw pozbyć się fabryki w Strzałkowicach, w ostateczności choćby ze stratą nawet. Z tej strony nie przedstawiała się żadna trudność. Zygmunt wiedział, że Anglik chętnie obejmie całą fabrykę. Należało tylko jak najprędzej do niego pojechać, aby tę rzecz ubić.

Zrobiwszy w Bukowsku, co w kilku dniach dało się zrobić, i powierzywszy matkę, która się znacznie uspokoiła, opiece sąsiadów, wyjechał do Strzałkowic, z postanowieniem wrócenia najpóźniej za tydzień.

Śmierć ojca, rozpacz matki, pożar zbrodniczą ręką podłożony i chaos, wśród którego żył dni kilka, zbyt to niespodziewane i gwałtowne wrażenia, iżby chwilowo nie miały były na drugi plan usunąć głębokiego smutku, który, przed wyjazdem ze stolicy serce mu rozdzierał. Dopiero teraz, gdy, sam jeden w wagonie siedząc, zaczął sobie przeszłość przypominać, tęsknota znowu go ogarnęła, i łza niejedna, siłą woli połknięta, jak kropla roztopionego ołowiu na serce mu upadła.

Jakaż atoli była jego radość, gdy, do Strzałkowic przyjechawszy, z rąk pana Wojciecha list otrzymał, który od dwóch dni tam leżał, a na którego kopercie poznał rękę Izabeli! Przeczucie zaraz mu powiedziało, że zawiera on dla niego miłą niespodziankę. Rozpieczętował. Osnowa jego była następująca:

„Powinnabym się bardzo na ciebie gniewać, kochany panie Zygmuncie, że obrzuciłeś mnie obelgami, wpierw nie zapytawszy, ażalim na nie zasłużyła. Chcę jednak zostać chrześcijanką, która urazy z serca przebacza, a na kamienie chlebem odpowiada. Byłeś zirytowany, ja zaś czułam się obrażoną, dlatego nie przyszło do wyjaśnień. Gdyby nie to, byłbyś się dowiedział, że podejrzenia twoje były bezpodstawne, że ręką moją ktoś dowolnie rozporządzał, bez mego upoważnienia, słowem, że postępowanie moje z tobą nie było nigdy obłudne. Czy ci to wystarcza, kochany panie Zygmuncie? Jeśli nie, przyjedź jak najprędzej, a wszystko ci opowiem. I nie tylko dlatego chciałabym, żebyś zaraz przyjechał. Nad twoją głową zaczynają się gromadzić jakieś chmury groźne; są tacy, którzy czyhają na twój honor, aby cię zabić w opinji ludzi uczciwych. Wprawdzie nie mam na to dowodów, przeczucie atoli mówi mi, że się nie mylę. Gdyby cię co spotkało, pomnij, że nie należysz już tylko do siebie, jest bowiem ktoś, kogo twój los więcej może obchodzi, niż ciebie samego! Do rychłego i miłego widzenia.

Izabela“.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Karola Ludwika; zastępca sekretarza p. Mianowski Adolf, komisarz dyrekcji skarbu; skarbnik p. Kloss Gustaw, inspektor zakładu karnego; sastępca skarbnika p. Małdziński Józef, oficjał rachunkowy namiestnictwa; gospodarz p. Glanz Karol, likwidator izby cbrachunkowej magistratu; zastępca gospodarza p. Zimny Jan, asystent rachunkowy namiestnictwa; bibliotekarz p. Andraszek Jan, oficjał rachunkowy dyrekcji poczt; zastępca bibliotekarza p. Schulz Juliusz, kontrolor kolei Karola Ludwika. Do wydziału weszli pp. Braunseis Józef, Ceypek Edmund, Lang Józef, hr. Meraviglia Rudolf i Pikor Ludwik; zastępcy wydziałowych pp. Gojski Roman, Ogonowski Ludwik. Do komisji kontrolującej pp. Czerwiński Tomasz, Kalinowski Franciszek, Mianowski Ludwik. Do komitetu zabawowego wybrano pp. Andraszka Jana, Barona Eugeniusza, Chulawskiego Adolfa, Deyczakowskiego Edmunda, Linhardta Wilhelma, Portha Stanisława i Schneidra Dezyderjusza.

Składki. Dla rodziny Robaków złożyły w administracji *Kurjera Lwowskiego* Marja i Józio 1 złr.

Pogrzeb śp. Joanny Rossowskiej, żony znanego poety i współredaktorki *Małego Światka*, odbył się wczoraj popołudniu przy bardzo licznym współudziale publiczności. Na trumnie przedwcześnie zmarłej złożono kilka pięknych wieńców.

Towarzystwo imienia Staszyca wydało drugą z rzędu, ze wszech miar godną polecenia, książeczkę pt.: Jenerał Jan Dąbrowski, dowódzca legionów polskich.

Znowu loterja winowajczynią. D. 19. bm. wieczorem przystąpił do policjanta na ulicy nieznany jakiś człowiek i oznajmiwszy mu, że sprzeniewierzył rządowe pieniądze, kazał się aresztować. Sprowadzony na policję zeznał, że nazywa się Ign. Ogrodnik, jest woźnym przy urzędzie podatkowym w Cieszanowie, liczy lat 38, żonaty i ojcem jednego dziecka. Stawiając ciągle na loterję, popadł w krytyczne położenie. Przenosząc z poczty dla swego urzędu papiery, otrzymał 12. bm. z poczty także recepis na list pieniężny z kwotą 356 zł., nadany przez gk. konsystorz w Przemyślu, do urzędu podatk. w Cieszanowie. Ogrodnik, sfałszował podpisy poborcy i kontrolora i pobrał tę kwotę z poczty, a upiwszy się, zgubił kwotę 340 zł. W zamiarze oddania się w ręce sprawiedliwości, wydalił się Ogrodnik 15. bm. z Cieszanowa za urlopem 2 dniowym Defraudanta odstawiono do kryminału.

Wojskowa straż policyjna we Lwowie, zostanie niebawem powiększoną o 40 żołnierzy. Już wyszukano kwatery dla oficerów korpusu policyjnego, po za koszarami, gdyż dotychczasowe pomieszkania oficerskie zajmą nowo przybywający żołnierze.

Prezentę na gk. probostwo w Krynicy otrzymał ks. Jan Kopyściański, gk. paroch w Krasnem.

Na członków zakładu ubezpieczeń robotników od nieszczęśliwych wypadków dla Galicji i Bukowiny z siedzibą we Lwowie, powołał minister spraw wewnętrznych Ant. Andahazego, radcę namiestnictwa, dr. Wacł. Domaszewskiego, dyr. banku kraj., Mikołaja Krasuckiego, sekr. repr. krak. Tow. wzaj. ubezp., Fryd. Langenhan, prez. izby handl. i przem. w Czerniowcach, Henr. Seiche, radcę rach. i dr. Tad. Skałkowskiego, adwok. we Lwowie.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała Jana Czekańskiego stałym nauczyc. w Łączkach; Bazyl. Bałtarowicza w Iwaczowie; Ludw. Asslera w Łanach, a Matyldę Piotrowską stałą nauczycielką młodszą w Dąbrowie.

Z powodu agitacyj antysemickich w Wiedniu, zastanawiają się tamtejsze sfery handlowe nad tem ażali nie należałoby zaprzestać urządzać corocznego targu zbożowego, ewentualnie przenieść go do Budapesztu. Antysemici byliby z tego bardzo zadowoleni, bo uważają giełdy zbożowe za instytucje do fałszowania cen.

Dla ambasady austrjackiej w Berlinie nabyto pałac ks. Raciborskiego za milion marek.

W Granicy aresztowano onegdaj Tadeusza Dwornickiego, podejrzanego o przewóz broszur treści socjalistycznej.

Rocznica ustawy szkolnej. Związek niemiecki w Morawie uchwalił obchodzić 14. maja br. w Bernie w uroczysty sposób dwudziestą rocznicę uchwalenia państwowej ustawy dla szkół ludowych. Oby tylko ten jubileusz nie był zarazem obchodem pogrzebowym tej nieszczęsnej ustawy.

Konkurs. Komitet Towarzystwa muzycznego w Warszawie podaje do wiadomości, że na rok bieżący ogłasza konkurs muzyczny pod warunkami następującymi: konkurs będzie jawny z podpisem autora utworów nadesłanych:

a) na dzieła chórowe mięszane, lub na głosy żeńskie bez akompaniamentu, z tematów ludowych; nagrody wyznaczać się będą od 10 do 30 rubli za każdy utwór nagrodzony;

b) na chór mięszany lub żeński z towarzyszeniem fortepianu; nagrody od 10 do 50 rubli;

c) na chór mięszany lub żeński z towarzyszeniem orkiestry; nagrody od 25 do 75 rubli.

Tekst winien być w języku polskim wartości literackiej, w tekstach ludowych unikać wyrażeń nieprzyzwoitych, jako też chłopskie narzecza. Pierwszy termin nadsyłania utworów oznacza się na 1. września br.; po tym terminie można również składać utwory do konkursu. Sądziami będą członkowie komitetu artyści, jako też zaproszeni artyści przez komitet; konkurujący artysta wyłącza się z grona sędziów, gdy będzie sądzone jego dzieło. Nagrodzona partycja staje się własnością Towarzystwa z prawem wykonania tych dzieł na koncertach tegoż Towarzystwa; prawo własności druku i wykonywania na innych koncertach pozostaje przy autorze dzieł nagrodzonych.

Hr. Emil de Najac, znany w świecie autor dramatyczny, zmarł 11. bm. w Paryżu. Urodzony w r. 1820. w Lorient, jako młody chłopak zjechał do stolicy Francji, a przedstawiony tamże Scribemu, rozpoczął działalność swoją dla sceny, działalność, która obfite bardzo przyniosła plony. Oprócz dzieł pisanych na własną rękę, jak „Un mari en 150“, „Une croix dans la cheminée“, „Dux veuves pour rire“, „Le réveil du mari“, „La poule et ses poussins“ i wiele innych. Najac współpracował ze Scribem („Frileuse“, „Fille de trente ans“), Aboutem („Un mariage de Paris“, „Nos gens“, „Le Capitaine Bitterlin“, „Gaetana“), Hennequinem („Bébe“, „Nounou“), Millaudem („Niniche“, „le Fiacre 117“), Sardou („Divorçons). Zmarły pisywał także nowele. Jednę ze sztuk Najaca, „Au pied du mur“, pt. „Przyparty do muru“, przełożył Bronisław Zawadzki; sztuka powyższa wystawioną była we Lwowie w r. 1872.

Niezamożny. Bankier Agnado przy śmierci pozostawił majątek, wynoszący około 40 milionów fr., lecz sądzono ogólnie, iż jest jeszcze bogatszym. Dowiedziawszy się o wysokości sumy, br. Rothschild miał się odezwać: „Biedny ten Agnadol. I któżby to przypuszczał. Pewien byłem, że jest znacznie zamożniejszym.“

Stan zdrowia Kossutha polepszył się i nie budzi już obaw. *Pester Lloyd* donosi, że Kossuth odbywa już z rodziną dłuższe przechadzki i chętnie rozmawia o polityce. Szczególnie ma go zajmować kwestja następstwa tronu w Austrji.

Co jest pożyteczniejszem? Rzecz dzieje się na pełnem morzu. Profesor O., wykładający filologję starożytną w uniwersytecie w X., stoi obok ogorzałego kapitana na pokładzie okrętu, racząc go rozmową, naszpikowaną sowicie cytatami klasycznymi. „Umiesz pan po łacinie?“ pyta się pan profesor kapitana. „Nie, panie profesorze!“ — „W takim razie straciłeś pan ćwierć życia“, odrzecze uczony. „A po grecku czy pan rozumiesz?“ bada go dalej filolog. „I to nie,“ odpowie otwarcie marynarz... „O, toś pan stracił pół życia“, odrzecze mu profesor z „emfazą“. Tymczasem na horyzoncie pokazała się chmura maleńka, za nią pospieszyły inne, coraz to większe, a po chwili zaczęła srożyć się burza. „Panie profesorze!“ zawołał kapitan głosem, silniejszym nad huk orkanu, „umiesz pan pływać?“ „Nie!“ wydobył się z kąta jakiś jęk rozpaczliwy. „Wtedyś pan stracił całe życie“ odrzekł kapitan z humorem, pełnym pogardy śmierci.

Złamanie kontraktu ze strony świń. Jeżeli są świnie tresowane, które zabawiają publikę, to nikt się dziwić nie będzie, że są i świnie, łamiące kontrakty. We Wiedniu produkuje się niejaki Clermont, tresownik świń i osłów; do najpojętniejszych jego „artystek“ zalicza się wspaniała świnia, która na wzór cyrkowego konia, obeznaną jest ze wszelakiemi sztukami. Przed kilkoma dniami zaangażował Clermonta wraz z jego menażerją cyrk Renza, zobowiązując go do stawienia się na przedstawienie wstępne d. 17. bm. w Hamburgu. Uczone świnie p. Clermonta nie mogły atoli odpowiedzieć na razie zaszczytnemu zaproszeniu wskutek zarazy racicowej i pyskowej, jaka wybuchła na granicy sasko-czeskiej i w ten sposób niewinnie złamały kontrakt. Instytuty transportowe obchodziły się z czworonożnemi artystkami tak samo jak i z innemi świńmi, a wszelkie zabiegi ze strony pana profesora, ażeby dla tresowanych świń zrobiono wyjątek, pozostały bez skutku. Tymczasem więc pozostaje p. Clermont wraz ze swemi wychowankami do 1. maja we Wiedniu.

Rozruchy w Kamerunie. O rozruchach w północnym Kamerunie donoszą z Valabaru: „W dzielnicy Rumby i Bamboko, stojącej pod opieką niemiecką, powstały pomiędzy krajowcami, wskutek przypadkowego zastrzelenia jakiejś kobiety z szczepu Bamboko przez jednego z Rumbów, waśnie, przyczem szczep Bamboko zniszczył miasto Rumby i miejscowość Wamoko. W Wamoko było właśnie dwóch kupców z Ikoneto; bambokowie zmusili ich do zapłacenia wykupnego, zabrawszy im równocześnie 6 sług. Handlarze uprowadzili w zamian 6 ludzi ze szczepu Rumby do Ikoneto, w dzielnicy króla Eyo, stojącego pod zwierzchnictwem Anglji. Rambowie powiadomili o zajściu ajenta niemieckiego i wkrótce potem zjawiła się niemiecka łódź armatnia przed Ikoneto. Zaproszono króla, ażeby przybył w celu porozumienia się z białymi. Atoli skoro król się zjawił, uwięzili go Niemcy i trzymali aż do wydania owych 6 ludzi ze szczepu Rumby, jakkolwiek król zapewniał, że o niczem nie wie. Tak samo uwięziono i owych dwóch handlarzy pomimo protestu króla. Wszystko to działo się w nieobecności konsula angielskiego“.

Przykładna kara. W Luksemburgu skazano pewnego rzeźnika niemieckiego na cztery lata ciężkiego więzienia. Udowodniono mu bowiem straszliwe rzeczy: wyrabiał on kiszki z bydła, chorego na tuberkuły, oprócz tego zużywał on na swe fabrykaty mięso zdechłego wołu, zdechłej krowy, i cieląt nieurodzonych jeszcze. Wyrok ogłoszono kosztem skazańca w 5 gatunkach. Niestety niesumienny szwab uciekł.

Drogi dym. Najdroższymi cygarami, jakie kiedykolwiek wyrobiono z tytoniowych liści, były bezwątpienia te, które marszałek hiszpański Prim ofiarował Napoleonowi III. Obstalował je specjalnie w Hawanie, zapłaciwszy 30.000 fr. za 2000 sztuk. Każde cygaro miało oba końce oprawne w złoto, po środku złote N. W zamian za ten kosztowny dar, Napoleon posłał Primowi dwa pyszne sewrskie wazony.

Z padołu łez. We Francji w Limoges popełniła żona szmaciarza straszną zbrodnię, spowodowaną nędzą. Od pewnego czasu rodzina, składająca się z ojca, matki i 5 dzieci żywiła się jedynie skórkami chleba, znajdywanemi na śmiecisku. Ojciec z rozpaczy ukradł kilka rur ołowianych, chcąc je sprzedać. Skazano go na 48 godzinny areszt. Żona atoli myśląc, że więzienie potrwa dłużej, chwyciła się rozpaczliwego środka. Sprzedawszy kozę, kupiła dla drobnych dzieci ubranka, upiekła jedyną kurę, aby użyły przysmaku i potem ułożywszy je do snu, podusiła wszystkie. Chciała i sobie odebrać życie, rozpaliła węgle, aby się zaczadzić i chcąc przyspieszyć koniec, starała się nożyczkami przeciąć sobie żyły. Przeszkodzili jej sąsiedzi, którzy spowodowani swądem wpadli do jej izdebki. W tejże samej chwili wszedł i mąż, uwolniony z więzienia: ujrzawszy pomordowane dzieci, osłupiał; chciał się potem rzucić na nieszczęśliwą kobietę i zabić, atoli go powstrzymano. Zanim odprowadzono morderczynię do więzienia, pocałowała swe dzieci i poszła obojętnie z policjantami.

Liliput-atleta. W Petersburgu bawi obecnie znana w Warszawie trupa „liliputów“, dająca widowiska w jednym z tamtejszych teatrów. Otóż kronikarz *Petersb. list.* opowiada ciekawe szczegóły o sile tych drobniutkich aktorów. Rzecz się tak miała. Trupa zwiedzała jednę z sal gimnastycznych. Oprowadzający zwrócił się żartobliwie do najmniejszego „liliputa“, Eberta, wskazując nu leżące na podłodze ciężary.

— Spróbuj pan podnieść który. — Dobrze, ale o zakład — odpowiedział urażony „liliput“ — O co? — O butelkę szampana. — A ile pan ważysz? — 38 funtów. — A więc zgoda, o dwie, ale podniesiesz pan 80 funtów. — Podniosę 100. I rzeczywiście mały Herkules podniósł $2^1/_2$ puda, czyli ciężar przewyższający jego wagę. Takiej sztuki nie dokazał żaden atleta cyrkowy.

Uroczystość rezurekcyjna odbyła się wczoraj przy dosyć sprzyjającej pogodzie ściśle podług programu. W uroczystości wzięli udział dostojnicy władz wszystkich i liczna publiczność.

Pomysłowy Francuz. Pewien francuski jeniec wojenny, podczas wojen Napoleońskich zdołał umknąć z więzienia w Edymburgu i schował się do magazynu z prochem. Gdy władze wojskowe przyszły, aby go ująć, znalazły go siedzącego na beczce z prochem; trzymał on zapalony lont w ręku i groził, iż wysadzi całe miasto w powietrze. Widząc, że nic nie wskórają, dostojnicy ci pozostawili go gdzie był, postanowiwszy zagłodzić, lecz Francuz nie chciał wcale ginąć w ten sposób. Oświadczył im wręcz, że jeśli nie otrzyma codzień wspaniałego śniadania, obiadu i kolacji, z miasta pozostaną perzyny. Musiano zgodzić się i na to. W miarę zaspakajania, zachcianki jeńca wzrastały ustawicznie. Raz życzył sobie mieć pod oknem swym serenadę, to znowu przegląd wojska, potem udaną bitwę, w której wojska, przedstawiające armię francuską, pobiły

Szkotów, wreszcie objawił żądanie, aby co niedziela rano, przed śniadaniem, burmistrz w pełnym mundurze stawiał się przed jego obliczem i odczytywał mu adres. Trwało to dotąd, dopóki wojska sprzymierzone nie weszły do Paryża.

Honni soit qui mal y pense. Pomimo dewizy, zrodzonej z braku zaufania: „Łotr ten, co sobie przy tem myśli coś złego," jeszcze żaden z niezliczonych nowych i starych orderów, ani dekoracja rycerska z San Marino, ani order rzeczypospolitej francuskiej za zasługi około gospodarstwa, ani murzyńskie ordery Liberji i Haiti, jednem słowem, żadna z tych tak nazwanych oznak honorowych, czy się do nich lepi, jak mówią krew, sos pieczeniowy, atrament czy też smarowidło na wozy, nie była powodem zarówno dobrych jak i złych dowcipów, jak angielski order „podwiązki." Obecnie przyszła kolej na Hiszpanów, aby się cieszyć z „the order of the Garter." Prasa madrycka doniosła, że podczas zjazdu królowych w San Sebastian, monarchini angielska zamierzała rejentkę hiszpańską zaszczycić najwyższym tym orderem. Oprzeć się przeciwko temu mieli ministrowie królowej Wiktorji, twierdząc, że jeszcze żadnej kobiecie tak wysokiej nie udzielono oznaki. Na to odpowiada Globo, organ Castelara, że mu to jakoś trudno pojąć, dla czego królowa angielska która przecież, o ile on wie, nie jest mężczyzną a jednak order ów nosi, nie mogłaby „siostrze" swej, Marji Krystynie hiszpańskiej, podarować „podwiązkę", w takim bowiem razie nie potrzebaby nawet było owego „honni soit qui mal y pense."

NADESŁANE.

Materje wełniane na suknie damskie otrzymał w wielkim wyborze i sprzedaje najtaniej magazyn **F. KNAUER i SYN** we Lwowie plac Kapitulny l. 2. Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco.

Nad mogiłą śp. Mieczysława Darowskiego.

(Wiersz ofiarowany Stow. rękodzieln. „Gwiazda" we Lwowie.)

Palmy z rusznic gór karpackich gazdy,
My górale, a z nizin mazury;
Niech z wystrzałów polatują chmury
Za rycerzem narodowej jazdy.

Oto ziemia pokryła znów cicha
Nie zułego już na brzęk kajdanów,
W grobie wspólnym polskich weteranów,
Spoczął ojciec Darowski Weryha.

Spieszcież z Polski całej spadkobierce,
A rozbierzcie bogatą spuściznę:
Pamięć walki za Matkę Ojczyznę
Miłujące zostawia wam serce.

Hej! hej! z całej jak wielka przestrzeni,
Głos mój leci do najdalszych krańców,
Do swych braci, przecie nie kamieni,
Do wygnańców i do niewygnańców.

Spieszcie, spieszcie, zgasł nam ojciec stary,
Czujne ucho na ojczyste hasła;
Ale dusza tej żelaznej wiary,
Ale gwiazda Polska nie zgasła.

To podnieśmyż jej rycerskie hymny,
A mogiłę aż do szarej chmury,
Bo nie kamień jemu na grób zimny,
Górnym sercom, górnym duchom, góry.

Gdzie ostatnia chałupa a dworzec,
Gdzie Dunajec, gdzie Wisłana wstęga,
Lud zmarłemu niechaj poprzysięga
Wiarę Polsce na święty proporzec.

Spokój duszy jego nie uciszy,
A uciszy pieśń huczącą gromem,
Nad mogiłą, nad spoczynku domem
Narodową nutę gdy posłyszy.

Chwała Tobie — pożegnany z światem,
Z jego dymem i próżnych słów szumem,
Coś ze szlachtą był konfederatem,
A z nieszlachtą i bratem i kumem.

W świętej zgodzie z uczonym, z kapłanem,
Z rzemieślnikiem, kowalem i tkaczem,
Z hułanami w szeregu hułanem,
Z oraczami na niwie oraczem.

Pieśni polskiej słuchaczem wciąż radym,
Wrogu wrogiem, a druhu był druhem;
Chwała Tobie, coś był Polski duchem,
I żyjącym cnót starych przykładem.

Chwała Tobie wodzu nasz ostatni,
Słowa Twego wszyscyśmy pamiętni:
Do gromady! na wystrzał armatni
I na jazdę, jak rychło zatętni.

Ufność w wielkim miłosierdziu Bożem,
A ojczyzny dobijać się mieczem;
A kulami orać, to zaorzem,
Armatami włóczyć, to zawleczem.

By kraj cały jak z Ciebie był dumny
U chwalebnych nowych dni początku...
By nam wieńców nie brakło na trumny
A na pieśni by nie brakło wątku.—

Groby milczą, kropla w kroplę ścieka
Na roztopach z drzew obdartych woda;
Ziemia rychło wiosny się doczeka,
A swobody wiara wiecznie młoda —

Choć doczeka, łza żałośnie płynie
Z drzew, a z oczu przyszłych dni rycerzy,
Na chałupę bocian skrzydłem mierzy
A żórawie trąbią **Niezaginie**.

Na dzień chwały polska młódź podrasta,
Niezaginie poświęcone imie;
Pieśń je poda w nieuczonym rymie,
Nad kołyską wyspiewa niewiasta;
Tak żórawie trąbią w bladym niebie,
Nad mogiłą, na wodza pogrzebie. —

Palcie z rusznic gór karpackich gazdy,
Wy górale a z nizin mazury,
Niech wystrzałów polatują chmury,
Za rycerzem — narodowej jazdy;

Teofil Lenartowicz.

Florencja 26. marca 1889.

Teatr, literatura i sztuka.

Repertoar teatralny. Dziś po południu o pół do 4. „Pospolite ruszenie" komedja w trzech aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego. Wieczór „Mikado".— Jutro w poniedziałek po południu „Sinobrody" operetka w 3 aktach Offenbacha. Wieczór „Dwór w Władkowicach" komedja w 4 aktach Przybylskiego.— We wtorek „Serce i ręka" operetka w 3 aktach Lecoqua.—W środę po raz pierwszy „Rozkosze wiejskie" komedja w 3 aktach Witołda Traczewskiego. — We czwartek „Mignon" opera Thomasa.

P. Juljan Jeromin, basista opery naszej, otrzymał pozwolenie na szereg debiutów w operze warszawskiej,

Władysław Żeleński wystąpi w Paryżu z koncertem w dniu 23. bm.

Ze sztuki. Obrazy H Siemiradzkiego, a mianowicie: „Fryne" i „Za przykładem bogów", kupione zostały za 40.000 rs.

Znany ilustrator rysownik, Cz. B. Jankowski osiedlił się w Paryżu. W ostatnim numerze *l'Illu-tration* znajdujemy wielkich rozmiarów rysunek tego artysty.

W Kijowie na wystawie obrazów znajduje się utwór Gersona: „Przysięga Jadwigi", tudzież szkice Grottgera. Oba płótna zwracają powszechną uwagę na siebie.

Vienac kroacki pomieścił wizerunek Mickiewicza, rysowany przez Witkiewicza. Tamże znajduje się reprodukcja z obrazu Jacka Malczewskiego: „Śmierć wygnanki".

W czasopiśmie słoweńskiem *Pohle* ukazał się portret Siemiradzkiego.

„Sylwan", organ galicyjskiego Towarzystwa leśnego, czasopismo fachowe dla gospodarzy lasowych i właścicieli ziemskich, wychodzi rok VII. pod redakcją profesora Władysława Tynieckiego w miesięcznych zeszytach w objętości trzech arkuszy druku. Zeszyt za kwiecień opuścił prasę i zawiera: O cięciu przerzedzającem jako środkowi do pielęgnowania lasu. Wierzby przydatne do uprawy. Nowe rozporządzenie o państwowych egzaminach leśniczych. O postępie robót około zalesienia wydmisk w Galicji. W sprawie krajowej szkoły lasowej. Korespondencje: Wiktor Gutwiński w Tarnobrzegu, 15 lutego 1889. Sprawozdanie z poufnego zebrania leśników w dniu 15. lutego 1889. Fundacja stypendyjna imienia Henryka Strzeleckiego. Wiadomości bieżące i rozmaitości: VII. poufne zebranie leśników. Uczony agronom. Regulacja Wisły w Królestwie. O koźle tarantowatym. Powszechna wystawa rolnicza i leśnicza w Wiedniu. Kongres rolników. Br. Adolf Brunicki. O walce z wilkiem. Lis napastnikiem. Kosztowny dąb. Białka rudnica. Wiadomości osobiste. Korespondencja od administracji. Nekrologia: Edward Simon. Teodor Bredt.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego"

Wiedeń 21. kwietnia. Rada zawiadowcza towarzystwa tramwajowego postanowiła nie uczynić woźnicom tramwajowym żadnych koncesyj. Rada uchwaliła, by woźnicy czekali trzy miesięcy aż do zwołania walnego zgromadzenia akcjonarjuszy.

Wobec powyższej uchwały jest rzeczą niezawodną, że dziś (w niedzielę) wybuchnie strajk woźniców. Policja poczyniła rozległe przygotowania, by zapobiedz możliwym nadużyciom i zakłóceniom publicznego porządku.

Wiedeń 20. kwietnia. *Wiener Zeitung* ogłasza sankcjonowaną ustawę, tyczącą się budowy osobnych gmachów na pomieszczenie urzędów pocztowych i telegraficznych w Reichenbergu, Leoben i Brodach.

Praga 20. kwietnia. Dzienniki czeskie wzywają hr. Taaffe, by wobec ugody czesko-niemieckiej, dążenia swe skierował w tym kierunku, by Niemcy uznały słuszność stanowiska, zajętego przez Czechów. Żądają dalej, by Niemcy zrzekli się raz na zawsze pretensji do hegemonji. W ogólności natrafia akcja Taaffego na wielkie trudności.

Bukareszt 20. kwietnia. Półurzędowa *Independance Romaine* zapewnia, że ministerstwo Catargi trzyma się na zewnątrz polityki pokojowej i stara się tylko o wewnętrzne konsolidowanie interesów państwowych.

Wiadomości polityczne.

Londyn 16. kwietnia. Na siedmdziesiątem posiedzeniu komisji sądzącej oskarżenia *Timesa* przeciwko Parnellowi, obrońca tego ostatniego, sir Karol Russell, najpierwszy z adwokatów londyńskich, gwiazda palestry W. Brytanji, zakończył obronę obwinionych. Obrona trwała sześć dni, a mowa ta może być postawiona obok pamiętnej mowy, jaką wypowiedział Gladstone, gdy przedstawił Izbie gmin swój bil o usamowolnieniu Irlandji. W obu mieści się obraz cierpień, prześladowań, niesprawiedliwości, jakie były udziałem Irlandji i windykowane są prawa uciśnionej narodowości. Obrona sir Karola Russell jest aktem historycznym wielkiej doniosłości. Nietylko jest ona arcydziełem sztuki krasomówczej i jako taka zajmie miejsce pomiędzy najznakomitszemi wzorami wymowy angielskiej, ale stanowić będzie podstawę faktyczną do ułożenia *modus vivendi* pomiędzy Anglją a Irlandją.

Nie widzimy potrzeby streszczać tej obrony, która jest nietylko obroną Parnella i jego kolegów przeciwko nikczemnej potwarzy, ale jest obroną całej Irlandji. Wielki adwokat wykazał, jakich to nadużyć szereg zrodził w Irlandji ową fermentację, która w innych epokach ujawniała się w spiskach tajemnych i buntach, a która w ostatnich latach dziesięciu, właśnie dzięki jawnej i lojalnej działalności politycznych leanderów, jak Parnell, przybrała charakter organizacyjnej pracy i ruchu legalnego. Nie taił on, ani uniewinniał zbrodni popełnionych przez zrozpaczonych Irlandczyków na swych prześladowcach, ale wykazał, w jak ścisłym związku te występki były z nędzą i uciskiem i przypomniał, z jaką obojętnością parlament odrzucał wszystkie środki zaradcze, proponowane przez deputowanych irlandzkich. Nie brakło mu dowodów, wykazujących, że w ostatnich dziesięciu latach stan moralny Irlandji polepszył się znacznie, gdy uciemiężony wieśniak pańszczyźniany uczuł się swobodnym obywatelem i jako taki wyciąga rękę po bratersku ku Anglji, oczekuje od niej sprawiedliwości i uwłaszczenia.

Petersburg 19. kwietnia. Do *Polit. Corresp.* donoszą: Wiceadmirał Czichaczew zamianowany niedawno szefem ministerjum marynarki, przedłożył cesarzowi sprawozdanie o rosyjskiej marynarce wojennej, w którem podnosi, że dotychczas z powodu zbyt wielkiego zajęcia się budową wielkich statków wojennych, zaniedbano całkowicie utworzenie licznej flotyli statków krążących. Dla Rosji zaś tego rodzaju flotyla stanowi niezbędną potrzebę, gdyż w razie wojny morskiej przypada jej takie samo zadanie, jakie w wojnie lądowej spełniają kozacy. Powodzenie zatem, jakieby Rosja osiągnąć mogła z bitew morskich, uważać należy za bardzo problematyczne, podczas gdy będąc w posiadaniu rzeczonej flotyli, zyskuje się wielką przewagę, gdyż szkody, jakie takowa nieprzyjacielowi wyrządzić może, nie dają się nawet obliczyć. Wiceadmirał Czichaczew występuje dalej z całą

stanowczością przeciw zamierzonemu powiększeniu floty na rzekach wpadających do morza Czarnego, motywując to tem, iż tego rodzaju flota bardzo małe przynosić może korzyści, jeżeli ujście rzeki raz zostało zdobyte, lub też jeżeli korpus nieprzyjacielski zdołał wylądować na terytorjum rosyjskiem. Powyższe zapatrywania szefa ministerjum marynarki napotykają w sferach ludzi fachowych częstokroć na silny opór. Cesarz dotychczas wobec projektów Czichaczewa nie zajął definitywnego stanowiska.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy. *Lwów* 19. kwietnia. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).* Na wszystkich niemal targach spostrzegać się daje od dni kilku usposobienie przychylniejsze. Szereg jednak dni świątecznych tamuje znaczniejsze transakcje. Popyt ogranicza się dotąd na lokalnej głównie konsumcji.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa . .	gld.	6.80	do 7.30
Żyto gotowe . . .	„	5.60	„ 5.90
Owies obroczny . . .	„	5.90	„ 6.40
Jęczmień	„	5.80	„ 6.50
Rzepak	„	—.—	„ —.—
Groch	„	—.—	„ —.—
Wyka	„	—.—	„ —.—
Bobik	„	—.—	„ —.—
Hreczka	„	—.—	„ —.—
Kukurudza . . .	„	—.—	„ —.—
Chmiel za 56 kilo . .	„	—.—	„ —.—
Koniczyna czerwona . .	„	58.—	„ 68.—
„ biała . .	„	—.—	„ —.—
Koniczyna szwedzka . .	„	—.—	„ —.—
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco stacje kolei . .	„	13.50	„ 14.—

NADESŁANE.

Wypracowania planów, kosztorysów, kierownictwa i wykonania wszelkiego rodzaju budynków jako też przeprowadzania pomiarów i parcelacyj gruntów, oceniania realności, sprawdzania rachunków budowlanych i t. p. podejmują się

St. Chołoniewski i Wł. Godowski, architekci.

(Biuro: Ulica Batorego, nr. 34, Lwów, otwarte w godzinach od 10. do 12. przed południem).

Niniejszem zawiadamiamy, iż załatwiamy

odstemplowanie losów

w c. k. urzędzie podatkowym.

SOKAL i LILIEN

dom bankowy i kantor wymiany.

Losy przesłane z prowincji po odstemplowaniu bezzwłocznie odsyłamy.

Ignacy Krauss, rejent w Sokalu poszukuje kandydata od 1. maja r. b. Zgłaszać się z podaniem wymaganego honorarjum.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Józef Sochański

lekarz chorób wewnętrznych ulica Hetmańska l. 10.

ord. od 9—10 i 2—4.

Dr. Antoni Roicki

(Dr. A. Berger).

ordynuje w słabościach zakaźnych i skórnych.

JEGO PORADNIK

kosztuje w miejscu 1 zł. 20 ct. pocztą 1 zł. 50 ct.

Ordynacja domowa od 3—5.

☛ Na liczne zapytania odpowiadam, że prawdziwie **ubogich** przyjmuję „nie w żadnej lecznicy publicznej", ale u siebie w domu w godz. od pół do 5. do poł do 6. po południu codziennie. Lwów, ulica Karola Ludwika l. 7

Przyjechali do Lwowa

dnia 20. kwietnia 1889.

Hotel ANGIENSKI. A. Trzcinski z Bylic, M. Minkusiewicz z Rożniatowa. K. Deyl ze Skałatu. W. Jonasz z Bóbrki. S. Klahr z Żółkwi. W. Krzysztofowicz z Czerwonogrodu.

Hotel ŻORZA. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola. A. hr. Potocki z Krzeszowic. K. hr. Scipio z Łopuszki. M. Rodakowski z Modern. St. Tustanowski z Oskrzesinia. K. Artwiński z Krakowa. K. Romański z Wołynia. J. Urbański z Czortkowa. W. Samek z Berna.

Hotel LANGA. Fr. Docheck i R. Halpern z Wiednia. Zyg. Źminkowski z Kołomyi. J. Balicki z Koniuch. Z. Fialka z Brodów. St. Chmurowicz z Zarzyszcza. T. Makuch z Tarnopola.

Hotel KRAKOWSKI. R. Tomicki z Oświęcimia. W. Szyszkowski z Rozwadowa. A. Spendling z Brodów. J. Fido z Horodenki. A. Dzieduszycka z Uhełny. J. Krawczyk ze Złoczowa. S. Iwanowski z Sambora.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany. **Z Czerniowiec:** o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·2. popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór; 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczor i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Sudowej do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·03 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Taralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Parcele do sprzedania przy ulicach **Mickiewicza, Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki, Kazimierzowskiej,** również **kamienice** przy tych ulicach. Bliższych informacji udziela, jak dotyczący **plan sytuacyjny,** zawieracy również otoczenie tego kompleksu wydaje i wysyła na żądanie P. T. reflektantów **bezpłatnie** Zarząd relności **Emila Bertemiljana Brajera.** Brajerowska liczba 10. 179

Odstemplowanie Losów
załatwia
KANTOR WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1.

Zawiadamiam Szanownych mych odbiorców, iż urządziłem sprzedaż masła własnego wyrobu w handlu Stanisławy Pesel, Halicka 15. w podwórzu. Z poważaniem ***Jean Laise.***

Toczydła do ostrzenia wszelkich rozmiarów poleca **Alojzy Hübner** Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 13. 441

Biuro komosowe Wereszczyńskiego Kwów, Krakowska 15. poleca guwernantki, oficjalistów i wszelką służbę ze sprawdzonymi rekomendacjami, oraz ma **dobra do sprzepania i wydzierżawienia.** 2110

Najlepsze Kasy ogniotrwałe



Najlepszego systemu

z fabryki

F. BLAŻICEK

w Wiedniu

utrzymuje na składzie i sprzedaje **najtaniej**

DOM KOMISOWY

N. BRANDLER

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 11.

Każde wino przed kupieniem można gratis próbować. Ogromny zapas win i wódek poleca najtaniej handel **Wojciechowskiego Chorążczyzna. Wino stołowe** bardzo dobre czyste naturalne **1 litr 44, flaszka 40 ct., Zieleniaki** wyborne p **55, 65 i 80 ct., Hegelayer** stary **90 ct., Samorodner 90 ct. zł. 1, 1·20, Maslacz złr. 1·20, 1·50 i 2, Retzer 40, Weidlinger 65, Nusberger 65, Vöslauer 80, Klosterneuburge 90, Prälaten zł. 1·30, Goldek (Schlumbergera) zł. 1·25, Donauperle zł. 1·50,** oraz francuskie, re skie, Hiszpańskie i Szampański. **Wyborny miód 50** ct. flaszka. **Piwo pilzneńskie** odstałe flaszka **20** ct. zwrot za flaszkę 3 ct. **Wódki: Kminkowa, wiśniowa, pomarańczowa, złotopłyn, różówka** cała flaszka **75,** ½ flaszki **40** ct. **Ratafia, dereniówka, pomarańczówka** hr. Drohojowskiego, **jarzębiak, jarzębinka, gdańska itp.**

W biurze wywiadowczem J. Polińskiego ulica Karola Ludwika l. 15. znajdzie natychmiast umieszczenie **pisarz,** mający się zająć służbowym interesem. 2015

Kaucjonowany ekspedytor pocztowy, kilkakrotnie administrator urzędów, poszukuje odpowiednej posady. Listy uprasza pod lit. G. J. w administracji Kurjera. 2095

Klemens Fedunio b. introligator c. k. Biblioteki Uniwer. Jagiell. poleca swój Zakład introligatorski i galanteryjny przy ulicy Akademickiej l. 8. we Lwowie. 412

Szukam dla kuzyna znajomości z **wdową, starszą, inteligentną, zamożniejszą, samoistną.** Fotografia **pożądana.** Dyskrecja **pewna.** Oferty pod: **„Zwiastunem" Administracja Kurjera.** 2117

Potrzeba niewielkiej „kasy ogniotrwałej". Mający na zbyciu, raczą nadesłać oferty do Towarzystwa wzajemnej pomocy Oficjalistów pryw. plac Chorążczyzny 4. 2114

Maszynista egzaminowany w średnim wieku poszukuje miejsca do jakiejkolwiek bądź maszyny parowej. Wiadomość w administracji Kurjera Lwowskiego. 2115

Poszukuje się kierownika (katolika) dla filji większego interesu. Pożądną jest kaucja 1000 złr. Akceptowany zostanie tylko taki reflektant, który wykaże się dobremi świadectwami i przedniemi referencjami.— Bliższej wiadomości udzieli łaskawie administracja Kurjera Lwow. 2106

50 złr. miesięcznie i 3 złr. dziennie na koszta podróży

płacę każdemu agentowi, który się wyłączną sprzedażą moich fabrykatów w zakresie maszyn rolniczych i sikawek ogniowych, zajmywać chce. — Starający się zechcą **pisemne** oferty, z podaniem dotychczasowego zajęcia pod adresem J. HERMANN Lwów, Jagiellońska 18, nadesłać.

10 cetnar. drzewa bukowego rąbanego z odstawą do domu f. 4.50. Zamówienia **przyjmuje** handel Maurycego Bałłabana **plac Marjacki 8.** 2120

Najtaniej. Skład mebli wszelkiego rodzaju poleca Kiczales, Lwów, plac Kapitulny, naprzeciw katedry 2121

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska.

C. k. koncesjonowane pierwsze biuro wywiadowczo-komisowe Jana Lipińskiego obok szkoły gimnazjalnej w Stryju zawiadamia Szan. P. T. Publiczność, że wypełnia wszelkie najrozmaitsze zlecenia, jak najpunktualniej i najsumienniej pod ścisłą dyskrecją. 730

Poszukuje się kupna powoziku (feitonu) używanego ale w dobrym stanie. Bliższa wiadomość Krotochwill ul. Ossolińskich l. 11. 2116

Na święta poleca najtaniej handel towarów korzennych i delikatesów Jana Bodnara przy ulicy Akademickiej l. 20. rozmaite gatunki wina i rozolisów na miarę i butelki. Wyśmienite piwa w butelkach i t. p. 2049

Posada inkasanta (katolik) w składzie maszyn The Singer Manufacturing et Comp. G Neidlinger jest do obsadzenia. — Bliższych warunków zasięgnąć można w biurze tegoż składu ul. Kopernika l. 2. 2107

Ekonom mający 27 lat, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami poszukuje posady zaraz w większych gospodarstwach na ordynarję lub jako kawaler. Adres A. Z. Zdziary poczta Radgoszcz. 2051

Mieszkania i sklepy

7, 6, 4, 2, 1 pokój z przynależytościami, **pokoik kawalerski, sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera** ulica Brajerowska 10. 2021

Dom z ogrodem warzywnym i owocowym zaraz do wynajęcia ulica Kochanowskiego l. 86. dawniej Rzeplowa. 2009

Pokój kawalerski do najęcia od 1. maja ulica Kościuszki 7. 2005

Ulica Pańska 11. pierwszej piętro front, balkon, 4 pokoje, nyża, garderoba, kuchnia. Tudzież 2 pokoje frontowe, kuchnia zaraz do najęcia.

Całe pierwsze piętro 7 pokoi i kuchnia z przynależytościami. Ulica Sykstuska nr. 60 zaraz do najęcia. 2104

2, 3, 5 pokoi w parterze ulica Kraszewskiego 25. 2110

Duży pokój na piętrze Kurkowa l. 9. 2118

Pewny zarobek.

Rzetelni, zręczni ajenci wszelkich zawodów znajdą zajęcie i wysoki zarobek przy rozprzedaży prawnie dozwolonych i **łatwo pozbyć się dających losów rządowych i premjowych losów.** Oferty franco pod ***Z. 5690*** adresować do ***Rudolfa Mosse*** w Wiedniu.

Magazyn gotowych sukien męzkich i dziecinnych

PIERWSZA SPÓŁKA KRAWCÓW LWOWSKICH

przy ulicy Hetmańskiej l. 4.

poleca Szanownej P. T. Publiczności

na sezon wiosenny i letni



w wielkim wyborze własnego wyrobu suknie męzkie t. j. garnitury marynarkowe, żakietowe i wizytowe, zarzutki, bluzki, prochowniki, kamizelki pikowe itp. z materjałów doborowych, wykończeniem starannem, a po cenach najprzystępniejszych oraz najlepszej jakości

BIELIZNĘ MĘZKĄ

mianowicie: koszule, kalesony, kołnierze, mankiety, krawatki, spinki.

BIELIZNĘ SYSTEMU Dra JAEGRA

po cenach oryginalnych fabrycznych.

Mając bardzo znaczny wybór materjałów z pierwszorzędnych fabryk krajowych jakoteż i zagranicznych, przyjmuje wszelkie zamówienia i wykonuje takowe podług najświeższej mody, najstaranniej w jak najkrótszym czasie.

Polecając się łaskawym względom Szanow. P. T. Publiczności

Zostaje z poważaniem Zarząd.

Pierwsze ogólne zgromadzenie **Towarzystwa ochrony Tatr polskich,** stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością odbędzie się w Krakowie dnia 27go kwietnia b. r. o godzinie 4tej po południu w sali obrad Rady miejskiej, na które w myśl §. 54 statutu tego Towarzystwa zapraszam.

Porządek obrad następujący:

1. Wybór przewodniczącego;
2. Sprawozdanie komitetu wykonawczego i ewentualnie zmiana statutu;
3. Wybór 9ciu członków Redy nadzorczej; wreszcie
4. Wnioski komitetu wykonawczego względnie wybranej Rady nadzorczej.

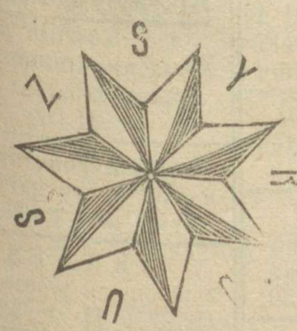
Do legitymacji mają służyć członkom Towarzystwa i ich pełnomocnikom (a tym może być tylko członek Towarzystwa), poświadczenia Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie na wpłacone tam udziały; gdyby jednak niebyło 500 tam wpłaconych udziałów, nie nastąpi na tem zgromadzeniu wybór Rady nadzorczej i ukonstytuowanie się Towarzystwa.

Kraków 10. kwietnia 1889.

Dr. Władysław Markiewicz.

SKŁAD KAWY ARTURA KOŚCICKIEGO pod godłem 19

Chorążczyzna 22.



we Lwowie, Chorążczyzna l. 22

otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej

świeży transport najlepszej KAWY

i sprzedaje taksową **po cenie hurtownej.**

Kosztuje we Lwowie:

1 klgr. złr. 1·70, 1·80 i 1·90.

na prowincji:

4¾ kl. złr. 8·70, 9·15 i 9·60 franco.

Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Gratis i franco!!!

rozsyłam próbki z mego obficie zaopatrzonego składu w **materje wełniane, sukna, satyny. levantyny, płócienka, oxfordy, płótna, zonesy** etc. na sezon wiosenny i letni.

Utrzymuję oraz na składzie w wielkim wyborze: **płaszcze, zarzutki, kaftaniki, jersy, parasolki, rękawiczki** i różne inne artykuły.

Zarazem zwracam uwagę Szan. P. T. Czytelników, że mój magazyn w r. 1888 założonym został, przeto tylko modne i najświeższe towary u mnie się znajdują

z szacunkiem

Antoni Uhlarz

z Kołomyi.

Poleca się

HOTEL WARSZAWSKI

pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie

(w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, *obok c. k. jeneralnej komendy).*

Hotel posiada **50 pokoi** na **40 numerów** podzielonych po cenie **od 60 ct.** z pościelą aż **do 3 zł.** za dobę. **Za pobyt na 7 dni** opuszcza się z cen **znaczny opust. Za najem miesięcznie** płaci się **z pościelą i usługą** od **12** złr., **15** złr., **18** złr., **21** złr. do **60** złr. **Tramway** (kolej konna) prowadzi aż **aż do hotelu** Warszawskiego. **RESTAURACJA** w domu po cenach jak najumiarkowańszych. Z poważaniem *Zarząd.*

JODOWO-SOLANKOWY

ZDRÓJ HALL

w Wyższej Austrji.

Najsilniejsze zdrojowisko jodowo-solankowe kontynentu. Świetny i pomyślny skutek we wszystkich słabościach skrofulicznych, jakoteż we wszystkich zasłabnięciach organów płciowych i ich następstwach.

Znakomite urządzenia kąpielowe (kąpiele i wody, zawijania, inhalacje, masaże, kefir). Bardzo pomyślne stosunki klimatyczne; stacja kolei. Droga przez Linc nad Dunajem

Sezon od 15. maja do 30. września. Pokładne prospekta w kilku językach rozsyła.

Zarząd kąpiel. w Zrojowisku Hall.

DIE BESTE

SCHWEIZER CHOCOLADE

LIEFERANT S. MAJESTÄT DES KÖNIGS V. ITALIEN

A. MAESTRANI

ST. GALLEN,

SCHWEIZ

Otrzymać można we wszystkich handlach korzennych i delikatesów.

Flance szparagów Conover colosalles, d'A gentéuille 3 letnie kopa 2 złr. **Drzewka:** Czerechy kleparowskie, Czerechy olbrzymie, tyrolskie 7-letnie à 90 ct. za sztukę w miejscu. Rozsyłam na żądanie aż do końca maja, bo są zadołowane w lodowni Zarząd ogrodu w Spasowie p. Tarnowa.

SKŁAD TOWARÓW

BERNHARDA TICHO

Berno (Morawia) **Krautmarkt 18** w własnym domu wysyła za pobraniem:

Wełniane Beige
o podwójnej szerok., najtrwalsze na całą suknię 10 metrów złr. 6.50.

Płótno domowe
1 szt. 30 łokci 4/4 złr. 4·50
1 szt. 30 łokci 5/4 złr. 5·50

Foule indyjskie
półwełna, podwójna szerokość kompl. suknia 10 metr. złr. 5.

Weba King
lepsza od płótna, 1 sztuka 5/4 szeroka 30 łokci złr. 6.

Nowość na suknie damskie
najmodniejsze materje w paski we wszystkich kolorach podw. szerok 10 metr. złr. 8.

Szyfon
1 sztuka 30 łokci Ia złr. 5·50 najlepszy gatunek złr. 6·50.

Czarne Terno
saski wyrób, szerok. podwójna 10 metrów złr. 4·50.

1 Garnitur rypsowy
z 2 nakryć na łóżka i obrusu z jedwabnemi frendzlami złr. 4·00.

Koszule męskie
własny wyrób, białe lub kolor. 1 szt. Ia złr. 1·80, IIa złr. 1·20.

1 Garnitur z juty
z obrusu i 2 nakryć na łóżka z frendzlami złr. 3·50.

Koszule damskie
z mocnego płótna z obszewką 6 sztuk złr. 3·25.

Holenderski chodnik
resztki 10—12 metrów długi 1 resztka złr. 3·60.

Koce na konie
najlepszy fabrykat, 190 cntm. długi, 130 ctm. szeroki złr. 1·50.

Chustka
9/4 długa złr. 1·20.

Materje modne
3·10 metr. znakomite na kompletny ubiór męski złr. 8.

Materje na palta wiosenne
w najlepszym gatunku, na cały paletot złr. 8.

Kamgarn letni
resztki na ubiór cały męski, niepuszczający 6·40 metrów długi złr. 3.

Sposobność kupna!
Berneńskie resztki sukna
resztka 3·10 metr. na całe ubranie męskie złr. 4·50.

Wzory gratis i franco.

Elegancko ułożone kartony wzorów z 400 deseniami dla pp. krawców niefrankowane.

Pretensja w kwocie **1.982** franków z procentami od roku 1880 do p. **C. J. Krzysztofowicza,** poprzednio w Czerniowcach, a obecnie kierownik firmy **A. Krzysztofowicz** we Lwowie jest natychmiast do sprzedania.

Bliższych szczegółów udziela J. Jürgens we Lwowie.

Dla uczącej się młodzieży!

Retory, kolby, chłodniki

z podstawkami lub bez, w różnych wielkościach

poleca HANDEL

Józefa Hankego

we Lwowie, Rynek liczba 38. pod „Czarnym Psem".

Oberbrunnen

Heilbewährt seit **1601.** Besonders wirksam bei Erkrankungen der Atmungsorgane und des Magens, bei Skrophulose, Nieren- und Blasenleiden, Gicht, Hämorrhoidalbeschwerden und Diabetes.

Versand der Fürstlichen Mineralwasser von Ober-Salzbrunn

Furbach & Strieboll.

Niederlagen in allen Apotheken und Mineralwasserhandlungen.

Kurort-Salzbrunn-Schlesien.

Dwadzieścia lat w jednym domu!

Bezwątpienia środek domowy, który tak długo w jednej rodzinie znajdywał zastósowanie, musi być dobrym. Wypadek taki miał miejsce z **prawdziwym kotwicznym Pain-Expellerem,** na co mamy dowody. Dalszą przyczyną zaufania, jakiem się środek ten cieszy, jest niezawodnie okoliczność, że wielu chorych, przepróbowawszy inne zachwalane leki **przecież** napowrót **do doświadczonego Pain-Expelleru powróciło.** Przekonali się oni przez porównanie, że Pain-Expeller w **reumatyźmie, podagrze, łamaniu,** a także w **zaziębieniach, bolu głowy, zębów, krzyża, kolce** itd. najpewniéj pomaga; najczęściej przemijają bole zaraz po pierwszem natarciu. Umiarkowana cena, 40 a wzgl. 70 kr. umożliwiają i niezamożnym nabycie tegoż; należy tylko wystrzegać się szkodliwych imitacyj i uważać za prawdziwy tylko Pain-Expeller zaopatrzony fabryczną marką **„kotwicą".** Na składzie prawie we wszystkich aptekach. Główny skład w **aptece Dra. Richtera „pod złotym lwem"** w **Pradze,** Mikulašske nam. 7.

Najstarsza, pierwsza i największa

ces. król. uprzyw.

FABRYKA WYROBÓW Z CEMENTU

Portland cement z Perlmoos,
Wapno hydrauliczne z Kufsteinu,
Gips sztukaturowy z Schottwien,
Gips alabastrowy z Schottwien,

Płyty cementowe na posadzki
dla wjazdów, kuchni, przedsionków, kurytarzy etc.

Mozaikowe płyty marmurowe
dla przedsionków, kurytarzy, kuchni etc. etc.

Wkładane marmurowe płyty mozaikowe
doskonale szlifowane i też polerowane

BETONOWANIA

Urządzenia stajenne, rynny kanałowe, urządzenia do pisoarów, cembrowania studni etc. etc.

JOS. NEUMÜLLER & COMP.

Wiedeń, Wieden, Wienerstrasse 3.

Cenniki franco i gratis.

Przewielebne Duchowieństwo i wszyscy chrześcjanie wspierajcie jedyną rzetelną

Chrześcjańską konkurencję!

Berneńskie Sukienne materje **złr. 3·50**

na ubiory męskie 3·10 metr.

dobry	złr.	5·—
lepszy	„	7·80
doskonały	„	9·50
najlepszy	„	12·60

Wzory franko.

na *palta wiosenne* 2·10 metr.
złr. 6·30 lepszy złr. 8·40 bardzo dobry złr. 12·60

Wysyłka za pobraniem.

Letnie materje do prania
60 ctm. szer. 6½ m. na ubiór męski kancel. złr. 3·—

Pośredniczy przy zamówieniach i wzory przesyła Erste österr. behördl. concess.

Handels-Auskunfts-Bureau
Berno, Morawia.

Skład we Lwowie u p. Stanisława Wojciechowskiego ulica Chorążczyzna l. 6.



Skład we Lwowie u p. Stanisława Wojciechowskiego ulica Chorążczyzna l. 6.

KONKURS.

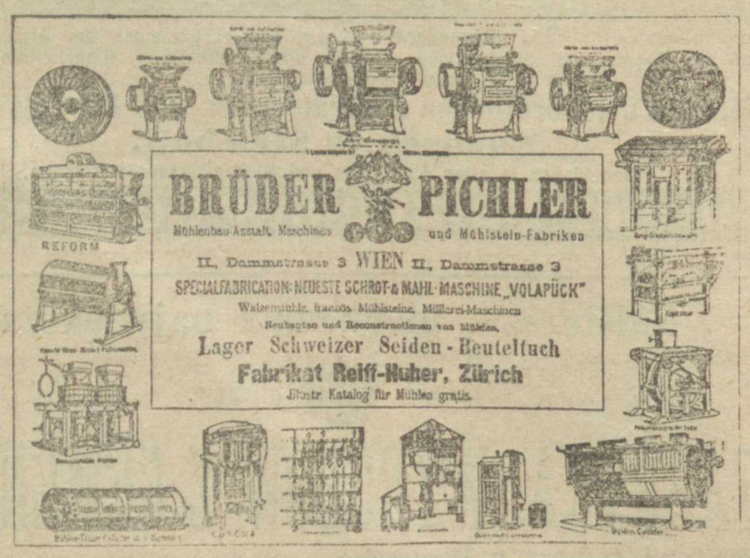
Reprezentacja gminy Krakowiec w porozumieniu z Wydziałem powiatowym w Jaworowie rozpisuje konkurs na opróżnioną posadę lekarza ordynującego przy tutejszym szpitalu z płacą 400 złr. a. w., zaś za leczenie ambulantów 120 złr. rocznie, na razie prowizorycznie, a po roku nastąpi stabilizacja, z terminem do wniesienia podań na ręce Zwierzchności gminnej w Krakowcu do 15. maja 1889.

Ubiegający się mają być doktorami wszech nauk lekarskich, a pierwszeństwo będą mieć ci, którzy już przy podobnych zakładach praktykę odbyli.

Zwierzchność gminna

Krakowiec dnia 12. kwietnia 1889.

Specjalna fabrykacja. Rusztowania walcowe i maszyny młynarskie. Na nowo zniżone ceny.



Francuskie kamienie młyńskie. Nader korzystne warunki spłaty.

Najlepszy i najtańszy środek do powlekania drzewa

CARBOLINEUM

chroni trwale od pływów atmosferycznych i próchnienia.

Nasze Carbolineum ma przyjemny jasno-brunatny kolor, dozwalający przeświecać strukturze drzewa i nadaje przedmiotom przyjemne wejrzenie. Jest najznakomitszym środkiem do

konserwacji drzewa,

ponieważ włókno drzewne go wsiąka i wstrzymuje na pewne **gnicie, tworzenie grzyba i tworzenie pędów.**

Nasze Carbolineum zabija drobne roślinne organizmy i działa znakomicie desinfekcyjnie. Nadaje się przeto szczególnie do powlekania wszystkich przedmiotów z drzewa budynków, do płotów, narzędzi rolniczych, wozów, urządzeń stajennych.

Cenniki i wzory gratis!

Fabryka: Brunn am Gebirge.

Paweł Hiller & Sp.
Wiedeń IV. Favoritenstrasse 20.

Letnie materje kamgarnowe

bardzo eleganckie i trwałe na ubiory męskie w 20 różnych kolorach trwałych, 60 cntm. szerokie

1 kompletny ubiór
6½ metr. tylko 3 złr.

Jedna próba wystarczy, ażeby się przekonać o znakomitej jakości tej nader ulubionej materji.

Berneńskie sukna

wysyłają się po zadziwiająco niskich cenach, a mianowicie:

tylko dobre gatunki:

3·10	mtr.	na 1 ubiór	3·50
3·10	„	na 1 ubiór	5·—
3·10	„	na lepszy ubiór .	6·—
3·10	„	na lepszy ubiór .	7·80
3·10	„	na bardzo dob. ubiór	8·50
3·10	„	na bardzo dob. ubiór	9·—
3·10	„	na bardzo dob. ubiór	9·50
3·10	„	na nadzw. dob. ubiór	10·50
3·10	„	na nadzw. dob. ubiór	12·50
3·10	„	na nadzw. dob. ubiór	14·—
3·10	„	na nadzwycz. znakomity ubiór od złr. 16, 18 do 20·—	

Najznakomitsze berneńskie materje na palta

2·10	mtr.	na palto	6·30
2·10	„	na dobre palto . .	8·40
2·10	„	na bardzo dob. palto	12·60

1 sztuka na kamizelkę pikową franc. 1 złr. 50 cnt.

1 sztuka na kamizelkę pikową franc. (szport) 2 złr. 50 cnt.

Czarne peruviens i doskins na ubiory salon. 3·25 od 10 złr. zwyż.

Przy zamówieniu wzorów trzeba gatunek żądany wymienić.

Skład fabryczny sukna

Karol Pechaczek
Berno (Morawia) **Krautmarkt 13.**
Wysełka tylko za gotówkę lub za pobraniem.

Wzory gratis i franco. Wzory dla krawców niefrankowane.

Oferuję

eleganckie ubiory męskie po złr. 10. Trwałe palta wiosenne po złr. 9·50. Praktyczne ubiory dla chłopców złr. 4·00 itd. aż do najlepszych gatunków.

M. NEUMANN
Wiedeń Mariachilferstrasse 35.
Wysełka za pobraniem.

Za rzeczy niepodobające się zwraca się pieniądze.

SENZACYJNY NOWY WYNALAZEK

ARISTONY z przyrządem, za pomocą któredo grać można **długiemi** (metrowemi) nutami kompletne arje, uwertury, tańce i t. d., a nadto i okrągłemi.

TYLKO

w **JEDYNYM** na całą Galicję **wyłącznym składzie**

INSTRUMENTÓW i STRUN

J. KAPRALIKA
Lwów, Skarbkowska l. 6.
dawniej Policja, na rogu.

WIELKI WYBÓR

CYTR już od **7** złr.
Skrzypiec, czeli, basów, Fletów, **klarnetów,** ***trąbek pożarnych i kolejowych***

SYMFONIONY
z nutami stalowemi zł. 6·80

Manopany i Herofony.
Ceny fabryczne.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą.

Perła Karpat w Górnych Węgrzech, półgodziny od stacji kolejowej **Tepla-Trenczyn-Cieplice,** linji kolei Waagthal i nowootworzonej linji Vlarapass o 20 minut oddalona, **z Krakowa przez Oderberg-Sillein w 9 godzinach** do osiągnięcia. **Najsilniejsze źródło siarczane ciepłe** austrjacko-węgierskiej monarchji **o 40 stopniach ciepłoty. Wspaniałe położenie** w ślicznej okolicy leśnej. Wskazane w **podagrze, reumatyzmie, sparaliżowaniach, newraglji, ischias, chronicznych chorobach skórnych, karies i nekrozie kości** etc. **Z konfortem** urządzone baseny i **osobne kąpiele,** wystawnie urządzony nowy Zakład kąpielowy **(Hammam)** w stylu maurytańskim.

ZDRÓJ SIARCZANY TRENCZYN-CIEPLICE

Kuracja żętycą, miesieniem (Massage), kuracje elektrycznością, kuracje terrenowe według prof. Oertla. Wszelkim wymogom **hygieny i wygody** odpowiednie **tanie** mieszkania. Koncerty, teatr i inne zabawy. Dobra woda z źródeł górskich, znakomita kuchnia. Na wszystkich stacjach kolejowych tam i napowrót zniżenia cen. **Omnibusy i fiakry przy każdym pociągu.** Frekwencja 3.500 gości leczących się i około 5.000 przejeżdżających. **Sezon kąpielowy od 1. maja do 1. października.** Wyjaśnienia ilustrowane prospekty wysełа gratis **dyrekcja kąpielowa hr. Harcourt'a w Trenczyn-Cieplicach.**

Największy wysełkowy skład towarów

J. & S. KESSLER Berno (Morawia)

ulica Ferdynanda Nr. 7.

wysełа gratis i franco wzory i cenniki.

Skład fabryczny towarów z sukna.

Letnie kamgarnowe materje na ubrania, najnowsze wzory, resztka 6½ metra na komplet. ubiór męzki 3 złr.

Jak długo zapas starczy! Berneńskie resztki sukna 3·10 metr. na kompletny ubiór męzki 3 złr. 75 ct.

Modne artykuły dla dam.

Materje modne w kratki i paski 60 ctm. szer., na szlafroki i ubiory dziecin. 10 mtr. zł. 2·50.

Materje Joupon i dreidrat we wszystkich kolorach modnych I. złr. 3·50. II. złr. 2·80.

!!! Sposobność kupna !!! Prawdziwe kolor. francus. materje Zefir 75 ctm. szer., wspan. kolory 10 mtr. teraz tylko zł. 3·50.

Modne majerje brokatowe i Jacquard 60 ctm. szerokie we wszystkich możliwych kolorach 10 metr. 3 złr. 60 ct.

Doris, najnowsza materja modna w kratki, czysta wełna 10 metr. dawniej 10 złr. teraz tylko 6 złr. 50 ct.

Nervy 90 centm. szerokie w pięk. paski i we wszel. kolorach mod. 10 mtr. tylko 4 złr. 50 ct.

Kaszmiry o podwój. szerok. czarne i kolor. 10 mtr. złr. 4.

Atłas wełn. o podwój. szerok. czarny i kolor. 10 mtr. złr. 6·50.

Kretony niebiesko drukowane 10 metr. 2 złr. 50 ct.

Letnie katanki Jersey elegancko leżące gładkie zł. 2·50 haftowane 3 złr.

Płótna lniane i Weby 1 sztuka — 29 łokci.

1 sztuka płótna domow. dobry gat. ¼ złr. 4·20, ⅝ złr. 5·50.

1 sztuka Weby King najcięższy i najlep. gat. 29 łokci trwalsze jak płótno ¼ zł. 5·80, ⅝ zł. 7·50.

1 sztuka Oksfortu i Zefiru najnowsze wzory II. złr. 4·50., I. 6 złr. 50 ct.

Bielizna damska.

6 koszul damskich z mocnego płótna z obszewką złr. 3·25, z haftem złr. 5.

3 sztuki gorsetów nocnych z znakomitego szyfonu z haftami I. złr. 4, II. złr. 1·80.

Praw. ang. materje Cheviot 3·10 mtr. na 1 komplet. ubiór męski I. złr. 8·50, II. złr. 7·50, III. złr 6.

Materje na palta wiosenne najnow. farby modne, najlepsz. gat. 2·10 mtr. 1 kompletne palto 6 złr.

Artykuły modne dla Panów

Koszule męskie z szyfonu, kretonu, oksfortu, najlepszy fabrykat I. złr. 1·80, II. złr. 1·20.

Koszule robotnicze Oksfort mocny dobry gatunek 3 sztuki II. złr. 1·40, I. złr. 2.

KALESONY z mocnego płótna barchanu I. złr. 2·50, II. złr. 1·80 za 3 sztuki.

Koszule i spodnie normalne reform. wlecie przyjemne do noszenia, od potu za sztukę złr. 2.

12 par skarpetek z jedwabiu Finish od potu złr. 1·20.

1 pled podróżny 3·50 mtr. długi, 1·60 metr. szer. prawd. angiel. złr. 4·50.

6 sztuk czapek sukiennych dla mężczyzn i chłopców, mod. fason, złr. 1·20.

Deszczochron z klotu zł. 1.50, z jedw. zł. 3·50.

12 szt. chusteczek do nosa dla mężczyzn zł. 1·20, lamowane z brzegiem kol. dla dam zł. 1.

Zasłony, kołdry i chodniki

Zasłony z juty najnowsze desenie, kompl. 2-kolor. zł. 2·30; 4-kolor. zł. 3·50.

Letnia kołdra Rouge wyszywana, kompl. długa i szeroka, 1 sztuka złr. 3.

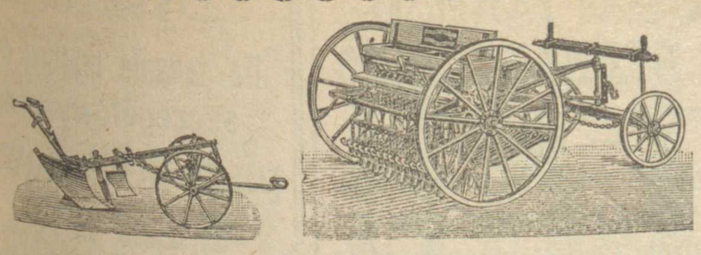
Chodnik Jaquard Manilla 10 metr. długi, trwały gatunek złr. 3·50.

Garnitur rypsowy 2 nakr. łóżek i 1 nakr. stołu, najmodn. zestaw. kolor. zł. 4·50.

Materje na portjery z koronki najnow. desenie 100 ctm. szer. 1 metr 25 ct.

Parasol atłasowy (od słońca) czarny lub kolor., z najnow. materji modn., najmodn. sztuka po złr. 2, 2·50, 3.

Wysyłka za pobraniem Nieodpowiedne odbiera się napowrót.

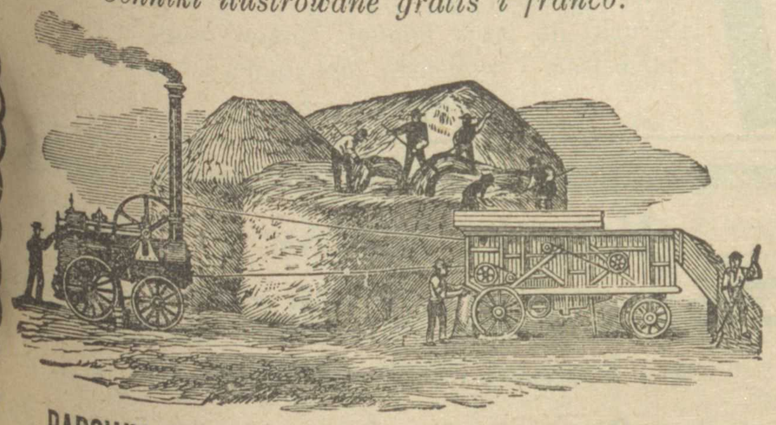


CLAYTON & SHUTTLEWORTH

Lwów, ulica Grodecka 22.

polecają na zbliżający się sezon wiosenny swój obficie zaopatrzony skład w **maszyny i narzędzia rolnicze**, osobliwie **uniwersalne pługi stalowe** wiedeńskiego własnego wyrobu i oryginalne **pługi** wyrobu Sacka; nowe **stalowe brony sprężynowe, brony diagonalne, walce** itp. ulubione siewniki **Junior-Drill** i **Balance-Junior-Drill**, oraz **oryginalne siewniki rzędowe Sacka, siewniki szeroko-rzutne** etc. etc.

Warstat napraw jak najlepiej urządzony, pędzony parą.
Skład komisowy w Tarnopolu ma L. E. Veltzé.
Cenniki ilustrowane gratis i franco.



PAROWY GARNITUR MŁOCARNIANY o sile 10 koni
z **najnowszemi ulepszeniami** wypożyczają do młocki.
Uprasza się o wczesne zamówienia.

Wiktor Goldbaum 1889 Wody mineralne

Lwów, ulica Rejtana l. 8.
wchód ul. Karola Ludwika l. 29 przez podwórze.

najświeższe **franco do domu** w mieście Lwowie.

Mentolina Tabaczka przeciw katarowi. Jedynie prawdziwa w czworograniastych pudełeczkach po 25 centów.

Ziółka piersiowe Dra Seeburgera na kaszel i chrypkę sporządzone wedle oryginalnej recepty S. P. Dra Seeburgera. Cena pudełka 20 centów.

Maść na piegi Dra Millereta niezawodnie skuteczna i nieszkodliwa. Cena słoika 69 centów

Pomada na porost włosów Dra Millereta. Cena słoika 2 złr.

Powyż wymienione środki są jedynie do nabycia w aptece pod „Złotym Orłem“ **J. WEWIÓRSKIEGO** ul. Halicka l. 5. we Lwowie.

Wszelkie nowości przewyższone!



Dwa najpiękniejsze, najpraktyczniejsze i najpożyteczniejsze przedmioty wiedeńskiej **wystawy** nowo wynalezione **mechaniczne patentowane maśnice,** w których w 5 minutach można z słodkiego mleka, lub śmietanki **masło** zrobić. — Ceny tych maszyn z objętością są:

0·5	2	5	10	25	50 litrów
złr. 1·50	2·75	5·—	7·50	15·—	30·— złr.

Tylko złr. 3·40 kosztuje od sierpnia 1888 wynaleziona patentowana maszynka do szycia. Maszyna ta pracuje pięknie, szybko, mocno równym ściegiem, szyje wszelkie materje bez wyjątku i jest skonstruowana trwale z najlepszego żelaza lanego. Powyższe przedmioty można spowadzić za gotówkę lub za pobraniem jedynie z

Centralnego składu

S. WEISS'A
Wiedeń, Stadt, Seilergasse 7/K.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy
(w Galicji) stacja kolei Iwonicz

Szczawy alkaliczne słone, jod i brom
zawierające, skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych syfilitycznych, reumatyzmie i w rozlicznych chorobach **kobiecych**.
Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.
Mleko, żentyca, kefir, inhalatorium.
Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza.
Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20. maja do 30. września.
Mieszkania w pierwszym i trzecim sezonie o 1/3 część tańsze.
Lekarz zdrojowy Dr. Kl. Dębicki b. asystent kliniki uniw. Jagiell.
Prospekta rozsyła franco ***Dyrekcja.***

Cement, Gips,

tektury terowe do krycia dachów, ter pogazowy i drzewny
jakoteż i inne
artykuły budowlane
poleca
Handel Józefa Hankego
we Lwowie, Rynek l. 38
pod
„Czarnym psem“.

Polecam mój najlepszy, wskutkach nieprzewyższony, czysty

Proszek na owady

w puszkach po 30 ct., 50 ct. i 1 zł.
Schuster Gyula
handel korzenny
Budapeszt VI. Andrassy-ut. 61.

Ważne dla Malarzy, Lakierników i Pozłotników!

Na Sezon mam zaszczyt zwrócić uwagę PT. pp. Malarzy, Lckierników i Pozłotników na mój dobrze zaopatrzony skład wszelkich gatunków lakierów, pokostów, i farb, pendzli itp. upewniając najlepszą obsługę i ceny uwzględniające.

Alojzy HÜBNER Lwów
ulica Karola Ludwika l. 13.

Przestrzegam
nie kredytować memu małotetniemu synowi Wiktorowi Stanisławowi dw. im. Stenglowi ani pieniędzy ani towarów gdyż żadnych długów ani rachunków tegoż płacić nie będę.
Wilhelm Stengel
profesor muzyki w Dreźnie.

Oleju słuchu

Ekstrakt c. k. sekundarjusza **Dra Schipeka,** z powodu swego pewnego skutku od wielu powag od dawnych lat uznany, ponieważ leczy każdą nie wrodzoną **głuchotę, trudności słuchu, szum w uszach,** jakoteż usuwa wszelkie **choroby uszu** otrzymać można z pouczeniem użycia za złr. 1·50 w aptece **Piotra Mikolascha** we Lwowie.

OPUŚCIŁO PRASĘ
CZESŁAWA CZYNSKIEGO
O suggestji hypnotycznej w pedagogice

Str. 36 z 2 illustracjami—Cena 30 ct.
Tegoż: **Magnetyzm i Hypnotyzm**
z 12 illustr. — Cena 1 złr., z przesyłką o 15 ct. więcej
Skład gł. G. Gebethner i Sp. Kraków.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Lakier na kapelusze słomkowe

w kolorach:
czerwonym, niebieskim, granatowym, bronzowym, czarnym, zielonym i tp.
jakoteż i **pędzle** do tegoż
poleca handel
Józefa Hankego
we Lwowie, Rynek l. 38.
pod „Czarnym Psem“.

Na sezon wiosenny polecam **mój**
OBFICIE ZAOPATRZONY SKŁAD



siewników, pługów, bron, kultywatorów, pomp do gnojówek i innych narzędzi i maszyn rolniczych, sikawek pożarnych itp.
wedle znanego
dokładnego wykończenia
po cenach zniżonych.

W mym warstacie pędzonym parą uskuteczniam reparacje dokładnie i obliczam najtaniej.
Cenniki tegoroczne illustrowane gratis i franco.
J. WYCHERA, fabryka maszyn rolniczych
Lwów, ulica Grodecka l. 47.

Do wyrobu octu

poleca się pod gwarancją **chemicznie czysta 80% Essencja octowa** (kwas octowy, ekstrakt octowy). Do 40 litrów wody wystarczy 1 kilogr. tej essencji, aby zrobić dobry, przyjemny ocet.

Cena przy odbiorze 50—100 kilo, za kilo zł. —·88
„ „ „ 25—50 kilo, „ „ „ —·95
„ „ „ mniejszym (przynajm. 10 kilo) „ 1·—

franco do wszystkich stacyj. — Próbki na żądanie gratis i franco. Ajentów do sprzedaży angażuje się we wszystkich większych miastach. Specjalność: Echtes Klettenwurzel-Haaröl za kilo 2 złr.

Z uszanowaniem **Emil W. Wünsch**
Tetschen a. d. Elbe.

VICTORIA KRÓLOWA wód gorzkich

najzdrowsza i najobfitsza w składniki ze wszystkich budzińskich wód gorzkich. W składzie swym od żadnej nieprześcigniona, o 170% silniejsza niż Hunyadi, 60% niż źródło Franciszka Józefa. Uznana jako dobra i polecana *w chorobach brzusznych, kongestjach, zołzach, liszajach* a mianowicie *w chorobach kobiecych,* przez profesorów radcę dworu **Brauna-Fernwalda, Ducheka, Bambergera,** profesora **Auspitza,** radcę sanitarnego **Lorinsera** itd. itd.

Właśnie nadeszły świeżo napełniane i są do nabycia we wszystkich **aptekach i składach w Galicji.**

Najtańszem i najlepszem źródłem zakupna jest
SKŁAD TOWARÓW
FILIPA TICHO, BERNO
(Morawia)
Kraumarkt Nr. 21. i Rathhausgasse Nr. 17.

Materje na suknie damskie
najnowsze i najbardziej eleganckie na sezon wiosenny i letni 100 centim. szerokie
1 suknia = 10 mtr. złr. 4·50.

Damskie materje na suknie
najnowsze i najbardziej eleganckie na sezon wiosenny i letni.
Suknia 14 metr. złr. **5·60.**

Rumburski Oksfort
(kolor prawdz.) w najdelikatn. wykonaniu **1 szt. 30 wied. łokci złr. 4·50. Najlepszy gatunek po złr. 6·50.**

Francuska satyna
na suknie damskie pralne (kolor trwały pod gwarancją) najnow. wzory. I. gat. suknia 10 metr. złr. 4·50. II. gatunek suknia 10 metrów złr. 3·50.

RUMBURSKIE
płótno warstatowe
5/4 szerokie, szczególnie zdatne na męską bieliznę
1 szt. 30 wied. łokci złr. 6·50.

Płótno domowe
najlep. gatun. komplet. 30 łokci
1 sztuka 4/4 złr. 4·50
1 sztuka 5/4 złr. 5·50

Szyfon
bardzo dobry gatun. znakom. na bieliznę męską, dams. i dziecin. 90 ctm. szer. **1 szt. (30 wied. łok.) gat. po zł. 4·50, 5·50, 6·50, 7·50.**

Koszule damskie
z dobrego szyfonu lub mocnego płótna z szerokiemi koronkami, wielkość kompletna.
6 sztuk złr. 3·75.

Portjera z juty
deseń turecki, dług. komplet. Pierwszy gatunek **złr. 3·50.** Drugi gatunek **złr. 2·50.**

Garnitur z juty
składający się z 2 nakryć na łóżka i 1 na stół zupeł. długość najpiękniej wykonane zł. 3·50, **z rypsu złr. 4·50.**

Resztka Chodnika
100 metr. długi. mocny gatunek **złr. 3·50.**

Czysto wełniane beige
wszystkie kolory gładkie lub też w paski szerokość 100 ctm. suknia 10 metr. złr. **7·50.**

Nowości w materjach pralnych
na ubiory męskie (do prania pod gwarancją) gładkie, w paski lub kratki

Kompletny ubiór męski z kamgarnu		6⁴⁰ metrów		**złr. 3.**
„ „ „	z płótna	6⁴⁰	„	**złr. 4.**
„ „ „	z płótna najlep.	6⁴⁰	„	**złr. 5.**

Wzory gratis i franco. — Wysełka za pobraniem.



najznakomitszy środek na wszelkie owady

działa mocą zadziwiającą i tępi znachodzące się robactwo tak szybko i pewnie, że nie zostaje z niego **najmniejszy ślad.**

Niszczy zupełnie pluskwy i pchły.

Oczyszcza kuchnię gruntownie ze szwabów.

Usuwa natychmiast wszelkie mole.

Uwalnia najprędzej od much.

Chroni nasze zwierzęta domowe i rośliny od wszelkiego robactwa i chorób z nich powstających.

Dokonuje zupełnie oczyszczenia z wszy etc.

Trzeba uważać dokładnie, że **co w otwartych papierach waży się,** nie jest specjalnością Zacherla.

Tylko we flaszkach oryginalnych prawdziwe i tanie dostać można u **J. Zacherl'a,** Wiedeń I., **Goldschmiedgasse 2.**

Lwów: Józef Hanke	*Lwów:* A. Mańkowski
„ Aloizy Hübner	„ H. Müller
„ Zygmunt Rucker apt.	„ An. Langner
„ Hen. Blumenfeld	„ Gustaw Schramm
„ M. L. Atlas	„ A. Rappaport apt.
„ K. Bałłaban	„ J. Stachiewicz
„ Jakób Beizer apt.	„ Albert Szkowron
„ Jan Justjan	„ A. Pokorny
„ K. Krzyżanowski apt.	„ Sadłowski i Markiewicz

Na prowincji składy prawdziwego Zacherlinu można poznać po plakatach przedstawiających Persa.

Wapienniki

LUDWIKA GRAEVE w Pustomytach

polecają

na porę budowlaną **wapno** w jak najlepszej jakości **gaszone i niegaszone po najumiarkowańszych cenach.** Również **wapno nawozowe.** — Łaskawe zamówienia przyjmują:

Ignacy Russmann Lwów Kołłątaja 7.
Bióro dyrekcji Lwów Hetmańska 22.

KAKAO

(odtłuszczone proszkowane), które na podstawie rozbioru chemicznego, dokonanego przeze Wgo prof. D-ra Olszewskiego w Krakowie, Świetne Towarzystwo lekarskie krakowskie oceniło i polecilo jako przetwór djetetyczny — wyrabia

HENRYK TRETER

we Lwowie parowa fabryka czekolady
przy ulicy Kopernika l. 3.

Cena za 1 kilogr. Kakao w puszkach blaszanych **3 złr. 20 cnt.**

Kakao to pozostaje pod ścisłą kontrolą komisji przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego

Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach

Jan Jarzyna

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Julja Berger

Lwów, ul. Halicka l. 21.

Ubrania
Kapelusze
Bielizna
Obuwie
Pończochy
Rękawiczki
Sznurówki
dla Dzieci



ZAKŁAD założony w roku 1863.

Zlecenia z prowincji wykonuje się st rannie i rychło w każdej żądanej cenie li za podaniem wieku dziecka.

ZAKŁAD FROTERSKI T. BEDNARSKIEGO

przy ulicy Łyczakowskiej l. 4.
we Lwowie

Przyjmuje zamówienia tak w miejscu, jak i na prowincję na zaprawienie i odfroterowanie podłóg woskiem kauczukowym, bezwodnym z ładnym połyskiem i trwałością nadzwyczajną.

Dyskrecja!

Na żądanie gratis i franco szczegółowy cennik paryskich nowości

wysela

JÓZEF HANKE

we Lwowie, w Rynku l. 38
pod „Czarnym Psem".

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

Rok założenia 1841

poleca ***welwety*** prążkowane i ***korty*** płócienne (Struck) do jazdy konnej, przewyższające co do trwałości i wszystkie inne materje. Metr od 80 centów począwszy.

Fabryka Storów i Żaluzyj

Józefa Jürgensa

we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 4.

poleca: **Story patyczkowe i płócienne, Żaluzje deszczułkowe, Parawany w wielkim wyborze**

tudzież **Story płócienne malowane.**

Na sezon!

Najlepsze, znane z trwałości

Farby olejne

tarte w najlepszym pokoście angielskim, zupełnie do użytku gotowe

po malowania drzwi, okien, sztachet, bram, sprzętów domowych i ogrodowych narzędzi gospodarczych itp.

poleca HANDEL

JÓZEFA HANKE

we Lwowie Rynek l. 38.



pod „Czarnym Psem".

Najnowsze w wielkim wyborze

TAPETY

Wzory na żądanie odwrotnie.

Story patyczkowe i drelichowe, Zaluzje,
Portiery, Firanki, Kapy na łóżka i stoły
Kilimy wschodnie, dywany i inne przedmioty

dla urządzeń pokojowych — poleca

A. Krzysztofowicz

we Lwowie, plac Halicki l. 2. (Filja w Czerniowcach).

Dla uczynienia pięknej i trwałej powierzchni u podłóg pociąganych lub lakierowanych

poleca wyłącznie samoistny główny skład na Galicję

Alojzy Hübner we Lwowie

ulica Karola Ludwika liczba 13.

Najlepiej się nadającą francuską MASĘ oszczędności

(wyrób czysto woskowy, na zimno do użytku) (czyni zbędnem gotowanie masy i froterowanie).

Franciszka Christofa uznany za dobry LAKIER połyskowy do podłóg

pod pendzlem schnący, nadający barwę i połysk jednym pociągiem.

Glazurę bursztynową nadającą barwę i połysk jednym pociągiem, wydająca piękne kolory, schnąc w kilku godzinach.

i Emalję Japońską „MIKADO"

Wzory, Prospekta, Cenniki wysełа na żądanie bezzwłocznie gratis i franco.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.